ROK V. | WTOREK 5 LISTOPADA 1935. | Nr. 45 (238).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

RAZ DWA TRZY..



30 GR.

EGZOTYCZNY SPORT

Nieznany u nas cricket — w Anglji cieszy się dużą popularnością, zdjęcie nasze przedstawia zwolenniczkę gry w cricketa w „bojowym" rynsztunku w czasie rozgrywki.

Niepomyślne zakończenie sezonu spotkań

Kraków, 4 listopada.

Bilans tegorocznych zawodów międzypaństwowych w piłce nożnej wypadł dla nas bardzo niepomyślnie — oto pierwsze wrażenie, jakie się rzuca w oczy każdemu, kto spojrzy na poniższą tabelkę naszej reprezentacji.

Polska — Austrja 2:5.
Polska — Jugosławja 2:3.
Polska — Niemcy 0:1.
Polska — Austrja 1:0.
Polska — Łotwa 3:3.
Polska — Rumunja 1:4.

Razem 9:16. Gorzej od stosunku bramek wypada jeszcze *bilans ogólny:* 1 zwycięstwo z drugiem „garniturem“ Austrji, jedno remis z Łotwą i cztery porażki.

Przegrana w Bukareszcie przyszła dla nas

w najbardziej przykrym momencie,

albowiem w chwili, kiedy się: 1) oczekiwało skrystalizowania formy reprezentacji na końcu sezonu, 2) po przeprowadzeniu całej akcji obozów i kursów, przeszkalających ze strony PZPN-u, 3) po dwu jaśniejszych wynikach ostatnich w meczach z Niemcami i Austrją i wreszcie 4) w pełni formy naszych zawodników.

Cios ten jest tem dotkliwszy, iż trafia nas w okresie czasu, kiedy trzeba się zastanowić

nad ewentualną wyprawą na Olimpjadę.

Trudno rzeczywiście o bardziej fatalny zbieg okoliczności zwłaszcza, iż wysokość porażki już dla każdego niemal była *prawdziwą niespodzianką*, zważywszy, iż tak warunki atmosferyczne, jak i teren zawodów były zupełnie normalne.

Przed meczem

Zawody poprzedził *specjalny trening*, zorganizowany we Lwowie przed odjazdem do Bukaresztu. Przeciwnikiem dla pierwszego składu (który wystąpił też i początkowo na stadjonie rumuńskim) była drużyna Pogoni, wzmocniona rezerwowymi graczami reprezentacji. Trening nie przyniósł *żadnych widocznych rezultatów*, gracze nie zabłysnęil szczególną formą, co spowodowało, iż kapitan związkowy zdecydował się wyjechać wraz z drużyną i definitywny skład ustawić dopiero w Bukareszcie. Sam trening zakończył się *wynikiem 1:1*, przyczem bramkę dla Pogoni strzelił *Niechcioł*, a dla reprezentacji *Smoczek*.

Po przyjeździe do Bukaresztu drużyna polska zamieszkała w Grand Hotelu Lafayette, zwiedziła miasto, złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz była przyjęta przez posła R. P. p. Arciszewskiego. W sobotę odbył się *jeszcze lekki trening* 20-minutowy na stadjonie.

Rumunja—Polska 4:1(3:1)

Bukareszt, 3 listopada. (Tel) Na piękne boisko stadjonu bukaresztеńskiego wbiegły o godz. 3-ciej drużyny polska i rumuńska, nie powitane, jak to zwyczajem jest przy zawodach międzypaństwowych — hymnami. Wystąpiły one w nast. składzie:

Rumunja:

Bramkarz Cretzeanu (Juventus), Sfera, Albu (Venus), Deheleanu (Ripensia), Eisenbeisser (Venus), Szanislo (Ripensio), Bindea (Ripensia), Schilleru, Sepi, Valcov (Venus), Dobay (Ripensia).

Polska:

Albański, Martyna, Doniec (Michalski), Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (Wasiewicz), Dytko, Piec, Matjas, Smoczek (Szerfke), Pazurek i Kisieliński.

Mroźny wiatr był dobrym sprzymierzeńcem dla Rumunów, którzy chętnie stosowali *grę górną*. Niestety i nasz zespół, zamiast uciec się do jedynej recepty, mogącej nam przynieść sukces — podawania płaskiego dołem, przejął system gry górnej od Rumunów i uległ im w konsekwencji, będąc gorszym tak pod względem *szybkości, startu, siły fizycznej*, jak i *gry głowę*.

Zwycięstwo Rumunów było

w pełni zasłużone,

gdyż nasza jedenastka miała swój *bardzo słaby dzień* i

zawiodła pod każdym względem.

Nie było *ani jednej linji*, z której można było być zadowolonym.

Zaczynamy od bramkarza *Albańskiego*, który nie wykazał tej równi formy, co na poprzednich zawodach. *Druga bramka była jego wyłącznie winą*, a jego nerwowy sposób chwytania piłki nie mógł budzić w tyłach dobrego samopoczucia.

Obrona grała b. słabo, pewny i niezawodny zawsze *Martyna* tym razem niedopisał, a jeszcze znacznie gorzej wypadł *zbyt flegmatyczny Doniec*, którego zastępca w drugiej połowie, *Michalski*, był bez zarzutu.

Pomoc miała bardzo ciężkie zadanie przed sobą. Z powodu słabej gry ataku, musiała ciągle wspomagać tak napad, jak i defensywę, aż wkońcu siły musiały ją opuścić. Nic dziwnego, iż i ta najniezawodniejsza zwykle linja nie wykazała tej zwyczajnej siły odpornej, co na poprzednich zawodach. Boczni *Dytko* i *Kotlarczyk II* wytrzymali bardziej od Kotlarczyka I, zastąpionego po pauzie przez *Wasiewicza*, który w sumie może bardziej zadowolił. *Dytko* tracił bardzo dużo piłek, na skutek braku rutyny.

Napad był może *najsłabszą* obok obrony formacją. Trójka środkowa grała stanowczo *za miękko*. Warunki fizyczne *Smoczka* nie predystynują go na kierownika napadu w meczach reprezentacyjnych. Jego zastępcą od 20 minuty po pauzie, *Szerfke*, wypadł nieco lepiej, ale i on nie umiał się zdobyć na energję i aktywność, która jedynie mogła zapewnić nam zdobycie bramki. *Matjas jest dalej nie w formie*, jego ciąg na bramkę i silny strzał gdzieś się zapodział, w sumie za powolny, nie potrafił niczego przeciw szybkim Rumunom zdziałać. Podobnie było i z *Pazurkiem*, który tyle że pracował uparcie na tyłach, ale znowu nie umiał współdziałać ze skrzydłowym. *Kisieliński zaś był znacznie gorszy*, niż na poprzednich meczach, do strzału nie dochodził, a względnie go unikał. Jedynie może *Piec* walczył najbardziej o piłkę i starał się o wytworzenie swym współpartnerom jak najwięcej pozycyj do strzału.

W sumie drużyna polska nie potrafiła się wznieść na potrzebny poziom w spotkaniach międzypaństwowych, ustępując także swemu przeciwnikowi tak pod względem *ambicji*, jak i *woli zwycięstwa*.

Zespół rumuński

zadziwił swoją *wytrzymałością, szybkością* oraz *doskonałem zgraniem*. Ten ostatni może walor *zadecydował o ich zwycięstwie*. Tam nie było solowych akcyj oderwanych, jak u nas, ale było pełne zrozumienie współpartnerów, dążących za wszelką cenę do zwycięstwa.

Na szczególne wyróżnienie zasługują z drużyny rumuńskiej środkowy pomocnik *Eisenbeisser*, który od samego początku meczu aż do końcowego gwizdka sędziego parł swój napad do przodu, nie zapominając o pracy w defensywie.

Znakomicie wypadli skrzydłowi, z których *Dobay*, znany ze swego występu na meczu we Lwowie w ub. roku, wypadł pierwszorzędnie, będąc *inicjatorem najgroźniejszych dla naszej drużyny ataków*. Szybcy i zdecydowani, mieli świetny ciąg na bramkę i dawali sporo zatrudnienia naszym pomocnikom. Ich doskonałe centry skierowywane były głównie na doskonałego kierownika napadu, którym okazał się *Sepi*, dobrze „wypuszczający“ swoich łączników.

Znakomitą parę obrońców tworzyli *Sfera* i *Albu*, o których, jak o mur, rozbijały się akcje naszego napadu.

Warto podkreślić, że wszystkie bramki Rumunów padły z najbliższej odległości, w tem dwie w czasie wybiegów Albańskiego z bramki.

Nie bez pewnego wpływu na wynik meczu było sędziowanie *jugosłowiańskiego arbitra Rujicza*, który powodował się wskazówkami stronniczemi miejscowych sędziów linjowych. Dopuszczał on do ostrej gry, która silniejszym fizycznie Rumunom *lepiej odpowiadała*. Skoro doszło do rewanżu z naszej strony, rumuński skrzydłowy Bindea uciekł się do zboksowania *Pazurka* i *Kisielińskiego*, za co znalazł się poza obrębem boiska.

Również i zdobycie bramki przez Rumunów już *w pierwszej minucie gry* wywołało pewne zdenerwowanie wśród całej drużyny, które ją szybko nie opuściło. Nie jest to jednak żadnem usprawiedliwieniem dla graczy, gdyż w skład zespołu reprezentacyjnego wchodzą przecież wybrane rutynowane jednostki.

Przebieg gry

Pierwsza minuta i pierwsza bramka. Nieczęsto zaczynają się tak mecze międzypaństwowe. Niestety zaskakujący ten moment zaprawiony był w dodatku goryczą niesprawiedliwości. Wspólna akcja obu skrzydłowych prowadzi do bramki w sposób dość niezwykły. Dobay z lewego skrzydła wysyła daleką centrę, która przechodzi ponad głową Dońca i dociera aż na przeciwległą prawą stronę. *Bindea zatrzymuje piłkę ręką i wpycha ją potem kolanem do bramki obok wybiegającego Albańskiego.*

Sędzia nic. Nie widział całej tej sprytnej akcji i w rezultacie jest 1:0. Już w pierwszej minucie. Drużyna jest trochę *przypeszona*, ale atakuje zawzięcie, dochodząc dość często pod bramkę rumuńską. Cóż z tego, kiedy tam nie potrafi się żaden z pięciu napastników zdobyć na szybki, ostry i dobrze mierzony strzał. Zaraz z samego początku znalazł się *Matjas* oko w oko z bramkarzem rumuńskim — strzela mu jednak prosto w ręce.

Już pierwszy kwadrans gry wskazał dobitnie, że tym razem z ataku nie będzie pociechy. Nic się tak nie kleiło, akcje były jakieś poszarpane i postrzępione na drobne odcinki, nikt nie potrafił znaleźć kontaktu z sąsiadem choćby, nie mówiąc już o jakiemś celowem powiązaniu całej piątki.

Rumuni tymczasem nie zasypiają sprawy. Przebijają się bardzo groźnie i raczej szczęście, niż dobra akcja formacyj obronnych strzeże polskie bramki. Okazuje się, że w złym humorze jest nietylko atak, ale *właściwie wszystkie linje, nie wyłączając bramkarza*. Albański w niczem nie przypomina tego niezrównanego strażnika bramki polskiej, jakim pamiętamy go z tylu zawodów międzypaństwowych. W 31 minucie *wpycha sobie sam piłkę do siatki, skacząc do niewinnej napozór i wcale niegroźnej centry prawoskrzydłowego.*

2:0 dla Rumunji. Skoro pierwsza bramka, mimo całej wyjątkowości sytuacji nie potrafiła jeszcze złamać ducha drużyny polskiej, to ta *druga zdemolowała zupełnie całą jej strukturę moralną.*

Nikt *nie wierzył już w możliwość zwycięstwa*, nikt nie pokusił się nawet o zmniejszenie grożącej katastrofy. Jedenastu graczy polskich na stadjonie bukaresztеńskim — to kupa rozbitków. Rumuni tymczasem nie spoczywają na laurach. Zachęceni sukcesem napierają coraz bardziej, przyciskają bezlitośnie i wykorzystują bezwzględnie wszystkie swe walory. Pod bramką polską *coraz częściej widzi się bezradne wysiłki obrony*, zmierzające do usunięcia piłki *jaknajdalej, jaknajprędzej*, byle tylko nie ponosić odpowiedzialności, byle pozbyć się jej.

Jeden z takich zamętów psychicznych wyzyskują wreszcie Rumuni. W 38-ej min. dostaje piłkę prawy łącznik *Schilleru*. Pod bramką nieprzytomny tłok, Albański znowu *wybiega, ale nie zdążył już przeszkodzić* — po raz *trzeci zatrzepotała się piłka w jego bramce.*

Teraz następuje jakby

moment otrzeźwienia.

Szaleńczy zryw napadu, wybuchowy przebój i *Pazurek wreszcie strzela pierwszą bramkę polską.* Miała pozostać już ostatnią. Tego jednak jeszcze w tej chwili nikt nie wiedział, nikt nie wierzył w jeszcze ciągle w tak kompromitującą porażkę.

Po zmianie stron skorzystaliśmy wybitnie

z dozwolonej wymiany graczy.

Kotlarczyk I i Doniec zastąpieni przez Wasiewicza i Michalskiego, natomiast Kotlarczyk II, któ ry na kilka chwil przed końcem pierwszej połowy zeszedł z boiska spowodu kontuzji, grał dalej.

Zdawało się, że korektura ta przyniesie upragniony sukces, że wszystko zmieni się odrazu na lepsze. Drużyna gra jakoś bardziej celowo, energiczniej, szybciej, składniej. Trwało to jednak *tylko chwilę*. Smoczek, który dotychczas zupełnie nie przypominał swej formy warszawskiej, już w drugiej minucie ma spsobność do poprawienia smutnego bilansu bramkowego. Niestety sposobność mija i Smoczek pozostał znowu taki sam: bojaźliwy, czy niezdecydowany. Wszystko gra na własną rękę i wszystko chodzi samopas. Pazurek nie zna Kisielińskiego, Matjas nie próbuje porozumieć się z Piecem, Smoczek nie wie, wogóle jak wyjść z ambarasu.

W 20-ej minucie następuje ostatnia próba: Smoczek zostaje odkomenderowany do szatni,

na boisku zjawia się Szerfke.

Znów zdaje się, że jest lepiej. Znowu jednak jest to bolesna pomyłka. Szerfke jest *strzałowo tak samo niedysponowany, jak wszyscy inni*, zapędy pod bramkę rumuńską kończą się bez efektu, sytuacja jest beznadziejna. W 27 minucie, właśnie w okresie przewagi Polaków pada *czwarta bramka rumuńska*, która

przekreśla ostatecznie wszelkie nadzieje,

kładzie kres jakimkolwiek dalszym możliwościom. *Sepi* przedziera się, jedyna reakcja Albańskiego to jeszcze jeden wybieg z bramki.

Polacy nie mają już nic do stracenia. Straszliwie przeciążona pomoc nie ma już sił do dalszej walki. Na szczęście atak nasz utrzymuje obecnie coraz dłużej piłkę, coraz częściej zapędza się na przeciwną stronę.

Niestety na nic się to nie zdało. Rumuni bronią się spokojnie i przytomnie, nasi wręcz odwrotnie: *Matjas, Szerfke, Pazurek, jeden za drugim nie trafiają do bramki.* Nikt niema szczęścia. W dodatku Rumuni, którzy i tak dotąd nie grali w rękawiczkach, w obliczu niebezpieczeństwa

nie przebierają w środkach.

Gra zaostrza się nieprzyjemnie, gospodarze pozwalają sobie na coraz brutalniejszą grę i dopiero, gdy Bindea produkuje się jako bokser, wyszukawszy sobie na niedobrowolnych sparringpartnerów Pazurka i Kisielińskiego, decyduje się sędzia *Rujicz na usunięcie go z boiska.* Był już ostatni czas, choć usunęicie gracza na międzypaństwowych zawodach należy do rzadkości.

Ostatnie minuty gry. Powoli zapada zmrok. Jeszcze kilka wysiłków, jeszcze kilka rozpaczliwych prób. Wszystko nadaremnie. 25.000 widzów opuszcza z gwizdkiem sędziowskim swe miejsca poło-

międzypaństwowych w piłce nożnej

wa na boisko, gracze rumuńscy wystrzelają nagle w górę i płyną na ramionach tłumów do szatni.

* * *

Rozegrany dziś mecz piłkarski z Rumunją w Bukareszcie był *67-m meczem międęypaństwowym polskiej reprezentacji piłkarskiej*. Z tych spotkań *Polacy wygrali dotychczas 25*, zremisowali 10 i przegrali 32. Ogólny stosunek bramek wynosi *142:141 na korzyść Polski*. Z Rumunją rozegraliśmy 7 spotkań, przegrywając 2, remisując 4 i wygrywając jedno.

Co mówią o meczu

Po meczu sprawozdawca „Raz Dwa Trzy" zwrócił się do prezesa Rumuńskiego Związku Piłki Nożnej, p. *Dawilla*, z prośbą o wyrażenie swej opinji o meczu.

— Mecz podobał mi się — oświadczył p. Davilla — obustronna gra była prowadzona dobrze, ale niestety Polacy grali za *miękko i mało skutecznie*.

Wiceprezesi Rumuńskiego Zw. Piki Nożnej pp. *Luchide* i *Braida* oświadczyli, że na meczu Polska—Rumunja w r. 1931 w Warszawie *poziom gry był bezwarunkowo wyższy, niż obecnie*. Z drużyny rumuńskiej, mimo jej zwycięstwa, *nie są zadowoleni*. Widać w niej jeszcze wiele braków, a przedewszystkiem *brak myśli przewodniej i systemu*. Wygrany wynik był czysto przypadkowy, a to dlatego, że Rumunom udało się wykorzystać więcej sytuacyj, niż Polakom. Obaj nasi rozmówcy są zadowoleni z sędziego, Jugosłowianina p. Rujica.

Delegat P. Z. P. N. *Przeworski:*

— *Cała drużyna polska była poniżej formy*. Specjalnie zawiodła *trójka obronna*, a w szczególności *Doniec*, a w ataku *Matjas*. Odnośnie do sędziego p. Przeworski zauważa, że P. Z. P. N. już poprzednio wystosował pismo do Związku Rumuńskiego, wyrażając zastrzeżenia co do osoby tego sędziego. Co do gry Rumunów, to p. Przeworski podkreśla ich ostrą grę i przebojowość, nie liczącą się z niczem. Pod wielu względami gra ich przypomina grę Jugosłowian.

* * *

W niedzielę wieczór odbył się bankiet na cześć drużyny polskiej, na który przybyli poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski i attache wojskowy z Belgradu mjr. Grudzień. Jako pierwszy przemówił prezes Związku Rumuńskiego p. Davilla, który wręczył dla P. Z. P. N. upominek w postaci statuetki piłkarza. W imieniu drużyny polskiej przemówił min. Arciszewski, ofiarowując Związkowi Rumuńskiemu obraz, przedstawiający widok Warszawy.

Jeszcze jedno niepowodzenie

Gdańsk—Warszawa 2:0 (0:0)

Gdańsk, 3 listopada (Tel). Przy ślicznej pogodzie odbył się w niedzielę po południu na gdańskim stadjonie trzeci zkolei mecz o puhar wędrowny, ofiarowany przez komisarza generalnego R. P. p. *ministra Papee* między reprezentatcyjnemi drużynami piłki nożnej *Warszawy i Gdańska*.

Ookoło 6.000 osób, wśród nich komisarz generalny RP minister *Papee*, prezydent senatu *Greiser*, wiceprezydent senatu *Huth*, wielu wyższych urzędników polskich i i gdańskich, przedstawiciele prasy gdańskiej i polskiej przyglądało się zawodom.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: *Warszawa* — Jachimek, Szczepaniak, Bułanow, Sochan, Cebulak, Przeździecki, Kruk, Knioła, Nawrot, Izydorczyk i Pirych. *Gdańsk* — Stefanowski, Knorr, Jantz, Rietschek, Matjew, Peschke, Parendt, Bartel, Echendorf, Rebelowski i Götze.

W pierwszej połowie meczu

Polacy mieli zdecydowaną przewagę,

nie umieli jednak swych kombinacyj zakończyć skutecznemi strzałami. Rzadkie wypady ataku gdańskiego nosiły w sobie zawsze zarodki bramek. Bramkarz gdański z łatwością wyłapywał słabe strzały polskiej ofensywy, podczas gdy jego vis-a-vis po polskiej stronie musiał wysilać całe swe umiejętności, by dać sobie radę z ostremi strzałami Gdańszczan. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem bezbramkowym.

W drugiej połowie *obie strony zaczęły nadużywać siły fizycznej*. Sędzia Schuster z Gdańskiego Klubu Bałtyckiego, który w pierwszej połowie spełniał swe obowiązki objektywnie, zaczął swemi nieco stronniczemi decyzjami

utrudniać akcję polskiej drużynie.

Ataki polskie odgwizdywał na skutek bądź to rzekomych spalonych, bądź też urojonych „faulów".

W rezultacie w 6 min. zarządził on

rzut karny przeciwko Warszawie

za rzekomy „faul" na polu karnem. Ostry strzał Rietscheka przeszedł tuż obok bramki. Sędzia zarządził powtórzenie rzutu karnego. Następnie jednak odwołał tę decyzję wskutek ostrego protestu polskiej drużyny.

W 33 min., kiedy bramkarz Jachimek broniąc swej bramki przed strzałem jednego z Gdańszczan, w wybiegu zderzył się z gdańskim napastnikiem, sędzia określił to jako „faul" polskiego bramkarza i *zarządził nawet rzut karny*. Tym razem Rietschke ostro strzelił w róg, zyskując

dla Gdańska prowadzenie.

Zdetonowana niesprawiedliwem orzeczeniem sędziego drużyna polska została w 3 minuty potem zaskoczona niespodziewaną akcją gdańskiego ataku, który doprowadził do uzyskania przez Gdańszczan drugiej bramki przez *Rebelowskiego*.

W dalszym ciągu zawodów drużyna polska parła ambitnie naprzód, dążąc do uzyskania korzystniejszego wyniku, wszelkie jednak ataki rozbijały się bądź o dobrą obronę Gdańska, bądź też

o stronniczość sędziego,

przyczem nawet publiczność niemiecka ze zdziwieniem i zażenowaniem komentowała to dziwne postępowanie arbitra.

Wynik ostateczny 2:0 dla Gdańska.

Przechodząc do oceny drużyn należy stwierdzić, że *Jachimek* wykazał znacznie wyższą klasę od swego gdańskiego przeciwnika, broniąc z powodzeniem wiele niezwykle ostrych strzałów. Wśród obrońców najlepszy na placu był *Szczepaniak*. Bułanow kilkakrotnie zawiódł. Pomoc polska naogół spełniła swe zadanie. Atak w polu pięknie kombinował, zawodził natomiast przed bramką. W ataku wybijała się prawa strona.

Jeżeli chodzi o przyszłość tych spotkań gdańsko-warszawskich, należy wyrazić życzenie, *by organizatorzy uniemożliwili pracę takim sędziom, jakim okazał się p. Schuster* i powierzali prowadzenie zawodów sędziom neutralnym.

Udały występ polskiego arbitra

Berlin — Oslo 2:1 (0:0)

Berlin, 3 listopada (tel.). Trzecie międzymiastowe spotkanie reprezentacyj stolicy Niemiec i stolicy Norwegji zgromadziło na stadjonie pocztowym w Berlinie około 20 tys. widzów. Gra była śledzona z olbrzymiem zainteresowaniem a obie drużyny wykazały zarówno wielką ambicję jak i doskonałą grę obronną Jakkolwiek Berlin odniósł zwycięstwo w stosunku 2:1, to jednak trzeba zaznaczyć, że zwycięska bramka padła *dosłownie na końcu ostatniej minuty gry* w momencie kiedy prowadzący zawody sędzia *p. Rutkowski z Krakowa trzymał już w ustach gwizdek celem odgwizdania zawodów*.

Norwegowie pokazali bardzo wysoką klesę gry i gdyby nie nieszczęśliwy zbieg okoliczności i chwilowe przeoczenie *wyszliby honorowo ze spotkania*.

Pierwsza połowa upływa przy wzajemnych pięknych atakach i obronach bezbramkowo. Pierwszą bramkę uzyskuje dla Berlina w 8-mej min. drugiej połowy gry lewoskrzydłowy *Schmidt*. W 35 min. Oslo wyrównuje przez *Brustada*. Wreszcie w ostatniej min. gry *Schmidtowi* udaje się strzelić decydującą bramkę.

Na wyróżnienie zasługuje *sędziowanie polskiego arbitra p. Rutkowskiego*, który jasnością swych decyzyj i sprawiedliwoścą rozstrzygnięć *zdobył sobie ogólne uznanie*.

Dąb faworytem w walce o wejście do Ligi

Kraków, 4 listopada.

Niedzielny mecz Czarnych z Podgórzem poprawił wybitnie i tak silne stanowisko Dębu. — Na skutek bowiem zwycięstwa Czarnych mają obecnie najlepszą sytuację *Ślązacy*, gdyż prowadzą przed Czarnymi stosunkiem bramek, a przed Podgórzem także i ilością punktów. Podgórze musiałoby w najbliższą niedzielę w Krakowie w meczu z Dębem wygrać conajmniej 3:0 lub 5:1, ażeby wydostać się na pierwsze miejsce w rozgrywkach o wejście do Ligi i tem samem dostać się do elity piłkarstwa polskiego.

Sytuację najlepiej ilustruje poniższa tabelka:

Nazwa klubu	Ilość punktów	Ilość gier	Stos. bramek
Dąb	3	4	9:4
Czarni	4	4	6:10
Podgórze	3	2	4:5

Poniżej dajemy przebieg meczu:

Czarni—Podgórze 2:1 (2;0)

Lwów, 3 listopada (tel.). Przy pięknej pogodzie rozegrany został w niedzielę ostatni we Lwowie mecz z cyklu gier o wejście do Ligi. Zwycięstwo zgodnie z przewidywaniami *odnieśli Czarni*, mimo to awans ich do Ligi, wobec lepszej sytuacji Dębu, *jeszcze nie wchodzi w rachubę*.

Czarni wystąpili osłabieni brakiem *Lemiszki, Migasa i Szlitera* w składzie: Łukasiewicz, Chmielowski, Ficek, Kuliczkowski, Czyżewski, Sadowski, Niemiec, Dziwisz, Piwoński, Żurkowski Smagowicz. *Podgórze:* Koczwara, Kasina II, Guzda,, Wygas, Kret, Grabiarz, Antosiewicz, Jakóbik, Ściborowski, Hausner, Uznański.

Czarni mieli w ciągu 30 pierwszych minut znaczną przewagę i nie schodzili w tym okresie z połowy boiska. Większość swoich ataków przeprowadzał napad Czarnych lewą stroną skąd też padły dwie bramki ze strzału *Żurkowskiego*.

W drugiej połowie gra się wyrównała. Czarni byli wprawdzie nadal groźniejsi w sytuacjach podbramkowych, Koczwara jednak bronił w doskonałej formie, nie dopuszczając do podwyższenia wyniku. Dla Podgórza w tym okresie jedyną bramkę uzyskał *Ściborowski*.

Gra mimo, że nie stała na poziomie kwalifikującym przeciwników do Ligi, była ciekawa. — U Czarnych najlepszym był jak zwykle *Łukasiewicz* na bramce, *Chmielowski* w obronie, w napadzie lewa strona *Żurkowski i Smagowicz*. Pomoc po upływie 30 minut opadła na siłach, dzięki czemu Podgórze łatwiej dochodziło do głosu. Najsłabszymi graczami w napadzie Czarnych byli Piwoński i Dziwisz, który na pozycję prawego łącznika niema kwalifikacji.

W szeregach Podgórza najlepsi *bramkarz Koczwara, Guzda* w obronie, *Kret* w pomocy i *Hausner* w napadzie.

Sędziował p. *Krukowski*. Widzów około 2.000.

Holandja — Danja 3:0 (1:0)

Amsterdam, 3 listopada. (Tel) Na wspaniałym stadjonie amsterdamskim odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami *Holandji* i *Danji*, przy udziale 30.000 widzów.

Przez cały czas meczu *Holendrzy* górowali technicznie i taktycznie nad swoimi gośćmi z niedalekiej północy i *odnieśli zasłużone zwycięstwo 3:0*. Pierwszą bramkę dla Holendrów uzyskał w pierwszej połowie gry lewy łącznik *Smith*. Po zmianie pól zwycięstwo Holendrów podnieśli cyfrowo *Bachluis* i prawoskrzydłowy ataku *Holendrów*.

Szwajcarja — Norwegja 2;0 (0:0)

Zurych, 3 listopada, (Tel) W niedzielę odbyło się w Zurychu międzypaństwowe spotkanie między *Szwajcarją* i *Norwegją*, trzecie zkolei. Przy wspaniałej pogodzie zgromadziło się na stadjonie 25.000 widzów. Szwajcarzy od samego początku meczu górowali nad przeciwnikami. Po bezbramkowej pierwszej połowie, w pierwszym kwadransie drugiej połowy środkowy napastnik *Jegö* uzyskuje prowadzenie dla Szwajcarji. Drugą bramkę strzela prawoskrzydłowy *Stelzer*. Zawody prowadził sędzia niemiecki, p. *Weingärtner*.

Rezygnacja prezesa lwowskiego Związku piłki nożnej

Przesilenie w lwowskim Wydziale gier i dyscypliny OZPN-u odbiło się głośnem echem także i w *zarządzie samego związku*. Okazało się bowiem, iż zdymisjonowani członkowie wydziału gier i dyscypliny *mają poparcie także u wielu członków zarządu LZOPN-u*. Widząc taki obrót rzeczy prezes LZOPN-u, *mjr. Mirski-Woleński zrezygnował z godności przewodniczącego związku* i przesłał na rece wiceprezesa dr Steisla odpowiednie pismo, uzasadniając jego krok i wykazujące niemożność utrzymania dyscypliny sportowej w okręgu na odpowiednim poziomie.

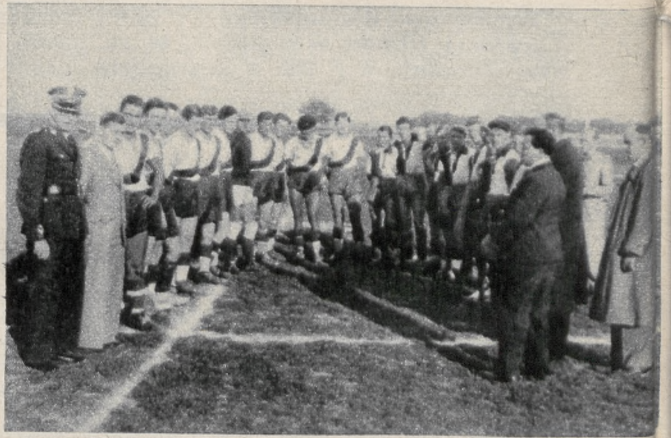
W tym stanie rzeczy nie jest wykluczone„ iż *zarząd PZPN-u wyznaczy do kierowania agendami LZOPN-u komisarza*, albo też zwoła nadzwyczajne walne zebranie, celem obioru nowego prezesa.



W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie pożegnanie płk. Kilińskiego, ustępującego ze stanowiska dyrektora P. U. W. F. Na zdjęciu widzimy w pierwszym rzędzie m. in. płk. Kilińskiego (1), zastępcę dyr. P. U. W. F. ppłk. Engla (2) i komendanta głównego Zw. Strzel. ppłk. Frydrycha (3).



Sensacją ubiegłej niedzieli było zwycięstwo drużyny Śląsk[a] nad Pogonią lwowską 2:1. Na naszem zdjęciu widzimy mo-ment pojedynku Wasiewicza z prawoskrzydłowym Śląsk[a] Więckiem.



Powitanie drużyn K. S. Strzelec (Łuck) i „Rezerwa“ (z lewej) przed meczem obu klubów w Łucku.

KALEJDOSKO[P]



W Stanisławowie odbył się mecz tenisowy między reprezentacją Tarnopola a Sokołem stanisławowskim. Gospodarze zwyciężyli 14:0. Na naszem zdjęciu widzimy reprezentantów obu miast przed spotkaniem.



Gracze ligowej drużyny Śląska całują po wygranym meczu z Pogonią Więcka za zdobycie zwycięskiej drugiej bramki.



Drużyna I. K. S. Czarni przed spotkaniem o wejście do Ligi z K. S. Dąb, wygranem przez Ślązaków 6:1. Mecz odbył się na boisku Polic. K. S. w Katowicach.

Gry podwójne słabym punktem polskiego tenisu

Kraków, 3 listopada.

Tradycyjnym zwyczajem po przedstawieniu rocznego „bilansu“ w grach pojedyńczych pań i panów przystępujemy do omówienia doubli i mixtów. Niestety musimy powtórzyć tytuł, jaki nadaliśmy temu artykułowi już drugi rok z rzędu, ponieważ — tak jak w singlu Polska reprezentuje dość dobrą klasę międzynarodową — to w grach podwójnych jesteśmy nadal *głęboką prowincją*.

W puharze Davisa Hebda i Tłoczyński przegrywają bezapelacyjnie z Kirbym i Farquharsonem, w meczach z Węgrami Gabrowitz i Szigeti biją łatwo Hebdę — Wittmanna, a nawet wraz ze słabym Ferenczym Szigetti dają sobie radę z Hebdą — Tarłowskim. Nie koniec na tem — wszystkie ważniejsze mecze międzymiastowe: Zagrzeb—Warszawa (Majewski — Wittmann — Kukuljevic — Mitic), Bukareszt—Lwów (Hebda Löwenberg — Hamburger Schmidt), Wiedeń—Kraków (Majewski Becker — Haberl Neugebauer) kończą się oddaniem punktu w doublu. Stosunek gier pojedyńczych przedstawia się cyfrowo 7:15, a podwójnych

0:7 na korzyść zagranicy!

Inaczej mówiąc, 4-krotnie zwycięstwo w doublu *zadecydowało o sukcesie naszych przeciwników.*

Nawet w turniejach nie mamy do zanotowania żadnego większego „wyczynu“. Hebda z Tarłowskim doszli wprawdzie do finału w Hamburgu, ale Henkel—Denker rozwiali aż nazbyt szybko ich aspiracje do tytułu mistrzów Niemiec.

W Bytomiu mistrzowie Polski Bratek — Tarłowski ulegli *Fromlowitzowi—Nitschemu* (!) co zresztą po ich klęsce z Majewskim i Wittmannem w Inowrocławiu nie mogło być wielką niespodzianką. Ci ostatni znowu na mistrzostwach międzynarodowych zostali wyeliminowani przez Rumunów, a Hebda i Popławski, którzy jako wyjątek potwierdzający raczej twierdzenie o słabości polskiej gry podwójnej — uzyskali I miejsce w Sopotach, nie mogli sprostać Hughesowi i Plannerowi.

Widzimy więc (w Bukareszcie Wittmann z Tarłowskim też ponieśli klęskę), że zmiana partnerów następowała niby w kalejdoskopie i poprostu nie można już wynaleźć kombinacji między czołowymi naszymi tenisistami, którejby nie próbowano. Całe szczęście, że Jerzy Stolarow został trenerem, bo i on miałby wobec bardzo słabej gry przy siatce u polskich asów niejedno słowo do powiedzenia i kapitan związkowy nie wiedziałby, kogo wyznaczać do reprezentacji.

Powtarza się ta historja już wiele lat z rzędu z tą różnicą, że na miejsce M. Stolarowa i Warmińskiego przyszli Bratek i Spychała, ale sytuacja jest nadal „opłakana“.

Polska wydała bardzo wybitne *jednostki sportowe*, których nie potrzebujemy chyba wyliczać, ale w grach zespołowych (sztafety!) stoimy prawie zawsze

na szarym końcu.

Nie sztuka krytykować — odpowie nam niejeden — sztuka dać dobrą radę — zastanówmy się więc nad poszczególnymi graczami.

Prawdziwa para doublowa musi odpowiadać sobie dobrze nietylko na korcie, ale i w życiu prywatnem, dlatego też rozbijanie kombinacji *Popławski—Hebda* lub *Bratek—Tarłowski* nie da nam żadnych korzyści. Pozostaje 4 graczy: Tłoczyński, Wittmann, Spychała, Majewski, z których też należy złożyć dwie pary stale grywające ze sobą. Że nie zagrożą one poważnie dwom pierwszym, to rzecz pewna i może dopiero tak, jak *bracia Stolarowowie* utworzyli zespół bardzo dobry, tak pójdą w ich ślady kiedyś *bracia Tłoczyńscy.* Siła Tłoczyńskiego leży chwilowo głównie w singlu, więc chociaż brat jego Ksawery nie będzie jeszcze w r. 1936 klasowym partnerem, byłoby bądź co bądź wskazanem, aby związek wywarł na niego presję, żeby zagrał razem z bratem kilka mniejszych turniejów.

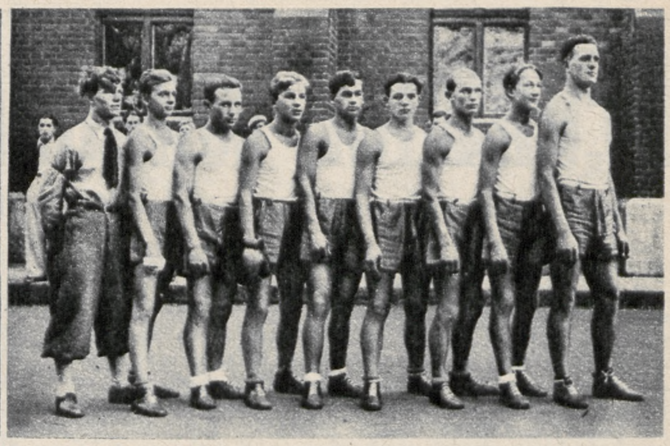
Wobec tego, że do klasyfikacji par doublowych musi się mieć wyniki porównawcze conajmniej z trzech turniejów, wygląda ona następująco: 1) *Bratek—Tarłowski.* Ta jedna jedyna para grała razem 3 turnieje polskie, co jest dowodem, że cała pozostała ekstraklasa dobiera sobie ciągle rozmaitych partnerów i „de casu ad casum“ układa prze-



Zwycięzcy biegu naprzełaj w Łodzi, którym zakończono sezon lekkoatletyczny. Pierwsze miejsce zdobył Kurpesa (IKP), drugie Wochna (Tom. Fabr. Sztucz. Jedw.).



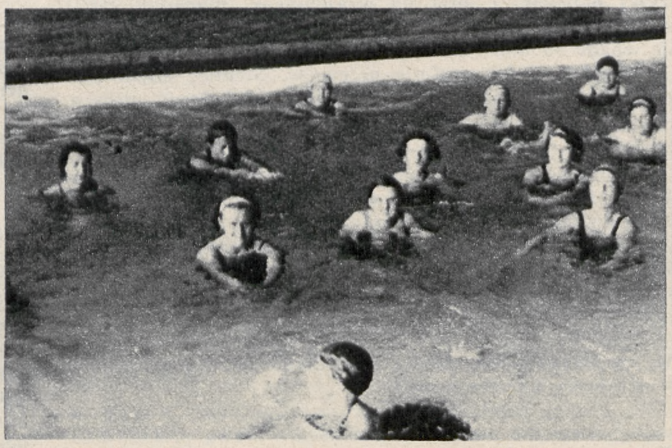
W biegu kolarskim Ł. K. S. na dystansie 25 km zwyciężył Głowacki (A. K. S., Warszawa), drugie miejsce zajął Szyc z Łodzi.



Nowozałożona sekcja bokserska Tow. Gimn. „Sokół" w Krakowie. Od lewej stoją: Sworzeniowski, Selij, Czuba, Piwowarski, Orliński, Obidowicz, Jabłoński, Sworzeniowski II, Górka i Węgrzyn.



Sekcja lekkoatletyczna P. P. W. w Łucku.



Ośrodek wychowania fizycznego we Lwowie zorganizował kurs przodowniczek pływania. Na zdjęciu fragment z kursu w krytej pływalni we Lwowie.



Bokserzy rzeszowskiej Barkochby pokonali w meczu pięściarskim krakowską Garbarnię 13:3. Na naszem zdjęciu stoją zawodnicy Garbarni, przed nimi klęczą zwycięzcy.

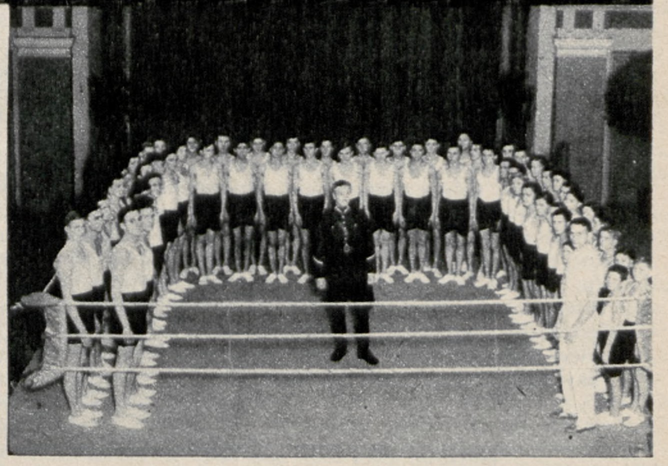
P SPORTOWY



Drużyna K. S. Dąb, faworyt tegorocznych rozgrywek o wejście do Ligi.



Fragment z meczu Dąb — Czarni. Bramkarz Czarnych w akcji.



Uczestnicy kursu bokserskiego, zorganizowanego przez Polic. K. S. w Katowicach. W środku kier. kursu kom. Maślonka.

dziwne kombinacje. P. Z. L. T. zaprzestał klasyfikacji par doublowych — ułożył listę par od r. 1929 tylko raz jeden w r. 1932. Uważamy, że zapowiedź klasyfikacji doubli w roku przyszłym skłoniłaby wreszcie graczy

do ustabilizowania zespołów

i to spewnością zaradziłoby panującemu *dzisiaj lekkiemu „bałaganowi"*.

Gry mieszane

nie cieszą się zbytnią popularnością i tylko w meczu Śląska z Wrocławiem i Krakowa z Wiedniem odbyła się ta konkurencja.Tak *Volkmer-Jacobsonowa*, jak i *Jędrzejowska* spisały się dobrze i wraz z *Bratkiem*, względnie *Horainem* uzyskały dosyć ważne punkty. Jeżeli np. powołujemy się na przykład Ameryki w klasyfikowaniu junjorów, to również wartałoby wprowadzić i klasyfikację nietylko doubli, ale i mixterów. Konkurencja ta jest bądź co bądź bardzo oryginalna, gdyż jest to *jedyna gra*, w której kobiety walczą wraz z mężczyznami i wymagająca tak samo zgrania i specjalnej taktyki partnerów.

Zdobycie III-go miejsca w tej grze przez Jędrzejowską wraz z Australczykiem *Quistem* w *Wimbledonie* dowodzi, że ten rezultat został aż nazbyt widocznie przeoczony przez Myersa w układaniu listy światowej. W Hamburgu z Hebdą nie mogła sprostać najlepszym singlistom kontynentu Sperling i von Crammowi, a w Meranie i Wiedniu nie miała odpowiednich partnerów. Volkmerówna stanęła w tej grze mieszanej na przeciętnym poziomie, osiągając mniej równe wyniki, niż w singlu. O innych paniach szkoda... pisać.

Juniorów w sezonie 1934 nie było — aż nagle dzięki silniejszej akcji ze strony P. Z. L. T. wyrośli, niby grzyby po deszczu. O klasyfikacji ich mówiliśmy już w zeszłym numerze, uważamy ją za zupełnie trafną, a taksamo ewentualna zapowiedź klasyfikacji corocznej 5 juniorek mogłaby zachęcić je do brania udziału i poza miejscem zamieszkania.

Wraz z kryzysem finansowym i ilość czynnych tenisistów *musiała nieco zmaleć*, drożyzna piłek i strun daje się fatalnie odczuć, bo chociaż cena za wynajem kortów spadła do jednej trzeciej cen z lat 1924—28, stoją one nawet w największych miastach *pustką*. Jedna z czołowych firm produkuje wprawdzie już piłki w Polsce, ale cena ich jest wyższą znacznie, aniżeli w Anglji. Nie ulega wątpliwości, że tenis staje się obecnie *luksusem*, ale chyba jakaś zbiorowa akcja zawodników i P. Z. L. T. mogłaby doprowadzić do tego, żeby ceny przyborów tenisowych stały się nieco przystępniejsze.

* * *

Na zakończenie próba klasyfikacji naszych tenisistów w kl. B. Zajmują oni dalsze miejsca po zawodnikach kl. A, a więc mam zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż ułożyłem listę tenisistów polskich kl. B. Przedstawia się ona następująco: 13) Becker (Kat .K. T.), 14—16) Jabłoński I (Pogoń, Lwów), Kurman (Pogoń, Lwów) i Laszkiewicz (Bydgoski K. S.), 17—20) Pohorylles (L. K. T.), Wojciechowski (W. L. T. K.), Zbyszewski (A. Z. S. Warszawa), 21—25) Grzesiok (Kat. K. T.), Liebling (Cracovia), Małcużyński (W. L. T. K.), Ogrodziński (Cracovia), Tarasiewicz (Legja).

Panie: 7) Fryszczynowa (Toruński K. L. T.) 8) Łuniewska (Legja), 9) Głowacka (B. K. S.) 10) Gajdzianka (Pogoń, Katowice), 11) Kryłówna (A. Z. S. Warszawa), 12) Blanksteinowa (Krak. K. T.).

W. H.

GEN. OLSZYNA-WILCZYŃSKI OBJĄŁ JUŻ URZĘDOWANIE. Nowy dyrektor Państwowego Urzędu WF, gen. Józef Olszyna-Wilczyński przybył we środę rano pociągiem lux-torpedą z Łodzi do Warszawy, witany na dworcu przez dotychczasowego dyrektora PUWF pułk. Kilińskiego z adjutantem kpt. Szeremetą oraz kierownika okręgowego urzędu FW płk. Czuryłłę. Gen Olszyna-Wilczyński udał się do Państwowego Urzędu WF, gdzie natychmiast objął urzędowanie. Zapoznał się on z pracownikami urzędu i tokiem ich prac oraz rozpoczął przejmowanie agend od pułk. Kilińskiego.

POŻEGNANIE PUŁK. KILIŃSKIEGO przez pracowników Państwowego Urzędu WF i Związku Strzeleckiego odbyło się we wtorek wieczorem. Imieniem PUWF przemawiał pułk. Engiel, a imieniem Zw. Strzeleckiego komendant główny pułk. Frydrych. Współpracowniczki urzędu wręczyły pułk. Kilińskiemu wiązankę kwiatów. Pułk. Kiliński w odpowiedzi wygłosił serdeczne przemówienie. Następnie w Centrum Wyszkolenia Strzeleckiego odbyła się kolacja pożegnalna, podczas której wręczono pułk. Kilińskiemu piękny pierścień z odznaką komendancką przysp. wojsk.

DRUŻYNA KPW POZNAŃ POSTANOWIŁA WYCOFAĆ SIĘ Z WSZELKICH ROZGRYWEK W GRACH SPORTOWYCH, organizowanych przez PZGS i wystąpić z Polskiego Związku Gier Sportowych. Powodem tej decyzji są mistrzostwa Polski w szczypiórniaku rozegrane ostatnio w Warszawie. W motywach swych kierownictwo KPW Poznań zaznacza, że do decyzji wystąpienia ze Związku zmusiło go stronnicze, zdaniem KPW, sędziowanie p. Nowaka meczu finałowego KPW — Pogoń, Katowice. Dla utrzymania w formie swych drużyn gier sportowych KPW Poznań organizować będzie liczne zawody z innemi drużynami KPW z innych miast kraju. Nadto wystąpili z zarządu poznańskiego OZGS wszyscy przedstawiciele KPW Poznań.

RĘKAWICE WARSZAWY PRZEGRYWAJĄ Z BERLINEM

(OD NASZEGO KORESPONDENTA)

Berlin, 1 listopada.

Po dwóch zwycięstwach o identycznem brzmieniu 9:7, odniesionych na ringu Warszawy, wywożą nasi bokserzy stołeczni *wysoką porażkę 12:4* z berlińskiego Sportpalastu. Nie uciekając się do popularnych w takim razie usprawiedliwień i szowinistycznych wymysłów, stwierdzić możemy spokojnie, że orzeczenie o tak wysokiej przegranej *nie jest sprawiedliwe*. Sędzia punktowy Holender *Bergstroem* z Amsterdamu pozostawiony sam sobie — chociaż mógł otrzymać asystę Niemca i Polaka — sędziował, mówiąc oględnie, *niezrozumiale*.

Powiedzmy szczerze: ten sędzia nie udał nam się jak rzadko. Orzeczenie 8:8, ewentualnie różnica dwóch punktów oddawałaby sprawiedliwie przebieg i obraz walk. Trzykrotna nadwyżka punktów po stronie rękawic Berlina jest *grubą przesadą*.

Berliński Sportpalast, którego pojemność ocenia się na niezłą sumkę: 12.000 krzeseł, wypełniał się powoli w piątek wieczór. Wchłonął on w rezultacie 7 do 8 tysięcy widzów, co należy uznać za dobrą obsadę olbrzymiej sali. W lożach honorowych ujrzeliśmy przedstawicieli naszej ambasady w osobach *dr Kirkiena*, attache prasowego, radcy *Skorkowskiego*, sekretarza *Perłowskiego*, maj. *Steblika*, dalej konsula generalnego w Berlinie *Staniewicza* i in. Kolonja polska wcale liczna. Polskie wołania dodają barwy całemu spotkaniu. Szczególnie jakieś spazmatyczne damskie wołanie i basowy krzyk pewnego jegomościa: *„W kiszki go, w kiszki!“* stanowiły wielkie ożywienie w symfonji krzyków i hałasów. Widownia doskonała, reakcja żywa, duży duch sportowy. Szkoda tylko, że

sam początek zaczął się — od gwizdów...

Albowiem przed właściwem spotkaniem potykało się dwóch surowych młodzików w wadze papierowej i orzeczenie sędziego, zresztą słuszne, wywołało ryk i gwizd na całego Na skutek tego przemówienie powitalne niemieckie *grzęźnie w poryku i poświście tysiąca gardel*. Dopiero po długiej chwili kociej muzyki publika orjentuje się, że jednak na ringu stoją już dwie reprezentacje i że trzebaby im — klaskać. Więc klaszczą.

W reprezentacji Berlina

zaszły zmiany,

dokonane w ostatniej chwili, gdyż odnośni zawodnicy nie mogli sobie dać rady ze zduszeniem wagi. I tak w wadze lekkiej odpada *Vietzke*, przewidywany w tej klasie. Na jego miejsce wchodzi *Arenz*, który miał startować w wadze piórkowej. *Völker* występuje w kategorji piórkowej.

Niemcy spodziewali się wygranej i dążyli do niej za wszelką cenę. Przy wejściu rozdawano niektórym dyskretnie ulotkę, że po dwóch przegranych w Warszawie *honor berlińskiego boksu musi być uratowany*. Publika powinna do tego pomóc organizacją odpowiedniego „Stimmung“. Nie potrafię w tej chwili ocenić, czy tego rodzaju metoda propagandy jest właściwa na zawodach sportowych. Ktoś złośliwy ukuł na poczekaniu złośliwy dowcip, że jest to *przedsmak Olimpjady*. Dowcip jest oczywiście zbyt złośliwy, ale nie byłby powstał, gdyby nie ta nieszczęśliwa ulotka...

A więc jeszcze dwa krótkie powitania kapitanów drużyn, zawodnicy wymieniają uścisk rąk, sędziowie ostrzą ołówki. Na ostro oświetlonym pięcioma lampami ringu zostaje

Rotholc (W) i Bruss (B).

Pierwsze spotkanie: w wadze muszej.

Rotholc strenował podobno ostatnio parę funtów i wygląda trochę *zdenerwowany*. Pierwsza runda *zaczyna się krwawo*. Uderzony szwem rękawicy u nasady włosów, *krwawi* Rotholc paskudnie. Bruss okazuje się przeciwnikiem twardym, o dosyć chaotycznym sposobie walki, ale przez to właśnie niespodziewanym i niebezpiecznym.

Pierwsza runda należy do Brussa. W drugiej *Rotholc idzie od ataku*, ciosy wychodzą doskonale, przeciwnik jest raz knock-down. Niestety wysokiej swojej przewagi technicznej nie potrafi wykorzystać Warszawianin. Urządziwszy Brussowi w trzeciej rundzie dwa konck-downy, w zbytnim zapale *uderza przypadłego do ziemi Berlińczyka*. Sędzia w ringu — tym razem Niemiec — *Schroeder* —

udziela mu dwóch ostrzeżeń.

To kosztuje Rotholca nierozstrzygnięcie. Inaczej — pewne dwa punkty. Walka w ogólnej ocenie: *brzydka, chaotyczna, zbyt nerwowa*. Sędzia nie dopuszcza do zwarcia, co dałoby fory Rotholcowi. Stan punktów 1:1.

Czortek spotyka się w koguciej z *Weinholdem*. Niemiec jest o 6 lat starszy od Polaka, silnie osadzony, reakcja nieco powolna. Polak porusza się doskonale, patrzy swojemu przeciwnikowi prosto w twarz i walczy niezmiernie przytomnie. Jest to walka piękna, technicznie czysta, ciekawa taktycznie. Sędziuje w ringu Polak *Pasturczak*, bardzo dobrze i trafnie.

W pierwszej rundzie *wysoka przewaga Czortka*, który nie wypuszcza inicjatywy z rąk. W drugiej rundzie Niemiec zmienia taktykę i pragnie dobrać się do strefy pasa Polaka. Czortek niweczy te zamiary. W trzeciej rundzie niezmiernie twardy Niemiec jest zdecydowanie *groggy*, parę razy kładzie się na Czortka, nogi pracują niepewnie.

Jasne *zwycięstwo Polaka na punkty*. Stan 3:1 dla Warszawy.

W wadze piórkowej walczą *Kozłowski z Völkerem*. — Niemiec, który był 9 razy w reprezentacji niemieckiej i ma za sobą blisko setkę walk, był przeciwnikiem *nader twardym*. Kozłowski zaczyna spotkanie dosyć niejasno, jego długie ramiona nie mogą jakoś zyskać rozmachu. Groźna lewa *nie wychodzi zupełnie*. W drugiej rundzie przewaga techniczna Kozłowskiego wyraźna, ma on także niewątpliwą przewagę siły. Parę lewych wchodzi idealnie, ale zawodnik nasz zawiele zbiera od przeciwnika. W trzeciej rundzie Niemiec jest wyraźnie groggy, ale ma jeszcze dosyć siły, ażeby się odgryzać. Kozłowski nie potrafił tego wykorzystać. Akcje jego rwą się, są nieplanowe. Ostatnia runda przebiega *chaotycznie*. Ale całość walki wykazuje

zdecydowaną przewagę Polaka,

któremu zabrakło decyzji, ażeby wykończyć Niemca.

Niestety *sędzia dyktuje wygraną dla Völkera*. Stan 3:3.

Po takiem orzeczeniu możemy się spokojnie spodziewać przegranej. Pod niewesołemi auspicjami zaczyna się *walka Polusa z Arenzem*. Pierwsza runda nie wykazuje niczyjej przewagi i mija na wzajemnem „macaniu“ się i orjentowaniu. W drugiej rundzie *Niemiec idzie do ataku*, ale wpada na dobre kontry Polusa. Tempo rośnie. W trzeciej rundzie *Polak zyskuje przewagę*, Niemiec unika jednak otwartej walki. Technicznie *walka stoi dosyć wysoko*, ale brak jej wyraźnego konturu. Wyrok nierozstrzygnięty *jest sprawiedliwy*. Stan 4:4.

Nie można się było spodziewać niczego dobrego po spotkaniu Jańczyk—Campe w wadze półśredniej. Campe to stary wyjadacz, mistrz Europy z r. 1932, mistrz Niemiec i Anglji w ub. roku, o ogromnym procencie wygranych walk. Jego rzemienne, suche nogi dowodzą najlepiej obycia z ringiem. Ale Campe

nie ma dobrego dnia.

Nie dowierza jakby sobie, zbyt długo bada przeciwnika, decyduje się na cios powoli.

W drugiej rundzie Jańczyk jest doskonały, idzie na walkę ostrą, nie peszy się wielkością i sławą przeciwnika. W trzeciej rundzie prezentuje parę trafnych ciosów i kilka bystrych uników. Campe rozgrzewa się na krótko i daje szybki pokaz energicznej ofensywy. Walka jest ciekawa, przytomna, Jańczyk mimo przegranej na punkty odniósł *stanowczy sukces*. Stan 6:4 dla Berlina.

Karpiński—Hornemann w wadze średniej byli przedewszystkiem doskonale dobrani jako harmonijnie zbudowani sportowcy, o pięknej muskulaturze, mocnej budowie nóg. *Niemiec jest szybszy od Polaka*, który ma spóźniony nieco refleks.

Pierwsza runda daje *lekką przewagę Hornemannowi*. — W drugiej rundzie parę prostych Karpińskiego osadza boleśnie Niemca w miejscu. W trzeciej rundzie Karpiński ma przewagę, a stopuje przeciwnika coraz lepiej. *Nie ufa jednakże sobie* i nie przechodzi do ataku. Szybki Niemiec wykorzystuje ostatnie sekundy na ofensywę, co przynosi mu parę trafnych ciosów w szczękę. *Wygrana Niemca*, 8:4 dla Berlina.

Krzywda w całem tego słowa znaczeniu spotyka nas w meczu *Doroba I—Tabbert* (waga półciężka).

Doroba od pierwszej rundy ma przewagę.

Jego przeciwnik walczy w pozycji sztywnej, z której nie potrafi zrobić żadnego wypadu. Tosamo w drugiej rundzie. W trzeciej walka przybiera na tempie, Niemiec *ucieka się do uderzeń w plecy*. Ciosy Doroby trafiają coraz celniej, liczymy się z jego wygraną...

Holender z za sędziowskiego stołu

przysądza wygraną Niemcowi.

Tego ma już *zawiele i publika, która wita ten wyrok długim gwizdem.*

W wadze ciężkiej *Mizerski—Kyfus* nie dali widowiska dobrego boksu. Pierwsza runda jest *niewyraźna*. Kyfus atakuje pod koniec rundy i daje parę niebezpiecznych ciosów. W drugiej Mizerski rozgrzewa się, staje się szybszy, ma wyborne riposty. *Ale w trzeciej puchnie.* Niemiec wpada w nowy atak, wypiera Polaka raz i drugi w sznury. Mizerski zachowuje się już tylko całkiem biernie. Sędzia ogłasza zwycięstwo Niemca.

Przegraliśmy 12:4. „Völkischer Beobachter“ podał wprawdzie przez omyłkę, że to było tylko *11:5*. Ale niestety, to nieprawda...

Podziękowawszy sędziemu za wątpliwą bezstronność, o którą potrąca nawet i *część sobotniej prasy berlińskiej* — gotujmy się do rewanżu. Innej odpowiedzi na tę porażkę niema.

G.

Co pisze prasa niemiecka

Sobotnia prasa niemiecka zamieszcza obszerne sprawozdania z przebiegu meczu, wyrażając rzecz jasna, duże *zadowolenie* z wysokiego zwycięstwa. Miarą objektywizmu niemieckich dziennikarzy sportowych jest fakt, że niemal *wszystkie bez wyjątku dzienniki* podkreślają

pokrzywdzenie Kozłowskiego i Doroby.

Cała prasa berlińska zgodna jest również co do *zwycięstwa Rotholca nad Brussem*, które uniemożliwione zostało jedynie przez dwa napomnienia sędziowskie, jakie otrzymał Polak.

„B. Z. am Mittag“ pisze m. i.: Rotholc miał wyraźną przewagę i już w drugiej rundzie musiał Berlińczyk iść na krótki czas na deski, potem w ostatniej rundzie jeszcze dwa razy. Tutaj jednak uderzył Rotholc swego przeciwnika. Przyniosło mu to dwa napomnienia i *kosztowało go zwycięstwo. Za najlepszego pięściarza* stolicy uważa pismo *Czortka*. Zwycięstwo Völkera w walce z Kozłowskim było komplementem i nieuwzględniało *sprawiedliwie wyczynu Polaka*“. Przyznanie zwycięstwa Tabbertowi w walce z Dorobą „nie znalazło uznania widowni“. Natomiast wspomniane pismo uważa, że *Arenz w spotkaniu z Polusem miał lekką przewagę punktową.*

Tak samo mniejwięcej brzmi ocena *„Berliner Tagblattu“*: „Rozstrzygnięcia holenderskiego sędziego *Bergstroema* nie pokrywały się zawsze z oceną publiczności i *pokrzywdziły też niektórych bokserów*, jak *Kozłowskiego, Arenza i Dorobę*“.

„12 — Uhr Blatt“ ma w odniesieniu do sędziego Bergstroema nast. zastrzeżenia: „Również do tego *eksperymentu*, (jeden sędzia punktowy przyp. Red.), który zagranicą stosuje się być może często należało odnieść się *z pewnemi zastrzeżeniami* i stanowisko to potwierdził potem przebieg walk. Również ten dziennik uważa, że Arenz wygrał z Polusem, natomiast „Völker zasłużył najwyżej na nierozegraną“. Rotholc zdaniem pisma

„podarował swe zwycięstwo“.

Z rozstrzygnięciami sędziego pokrywa się tylko ocena *„Völkischer Beobachter“*, który, jak już nasz berliński korespondent wspomniał, podał przez pomyłkę *fałszywy wynik 11:5* i sportowej agencji niemieckiej *„Koves“*, w której sprawozdaniu znajdujemy zupełnie odosobnione zdanie, że *„Völker wypunktował pewnie (?) Kozłowskiego“*.

Wisła zwycięża reprezentację bokserską Sosnowca 9:5

Sosnowiec, 3 listopada (tel.). W niedzielę w południe w sali kina Pallace w Sosnowcu odbył się mecz bokserski pomiędzy *reprezentacją Sosnowca* a drużyną *Wisły z Krakowa*. Zawody zorganizował Miejski Komitet P. W. i W. F. w Sosnowcu, a dochód z imprezy przeznaczony został na rzecz tego Komitetu.

Skład reprezentacji Sosnowca stanowili właściwie pięściarze *Polic. K. S.*, gdyż jedynie tylko w wadze piórkowej wystąpił pięściarz sosnowieckiej Unji *Otenberger*. Widzów zgromadziło się około 1.500.

W ogólnej punktacji

zwyciężyła Wisła w stosunku 9:5,

przyczem Krakowianie technicznie przewyższali drużynę miejscową.

Wyniki poszczególnych spotkań:

W wadze muszej: *Leisorgen* (S) pokonał wysoko na punkty *Juszczyka* z Wisły.

W wadze piórkowej *Pilch* (W) w trzeciej rundzie *zwyciężył* przez k. o. *Otenbergera*. W drugiem spotkaniu w tej samej wadze *Welgruen* (S) już w pierwszej rundzie znokautował *Macha*. Coprawda Mach podniósł się, ale był tak nieprzytomny, że nie widział przeciwnika.

W wadze lekkiej *Mieczysławski* (W) pokonał na punkty *Domańskiego*.

W wadze półśredniej *Banach II* (S) zremisował ze *Żbikiem*. Krakowianin miał widoczną przewagę techniczną.

W wadze średniej *Banach I* (S) przegrał na punkty z doskonale walczącym *Karolem*.

W wadze półciężkiej walka zakończyła się niespodziewanym rezultatem. *Wyjadłowski* (S) walczył w tej wadze ze *Staszkiewiczem*. Po wygraniu pierwszej rundy Wyjadłowski nie przystąpił do dalszej walki, *tłumacząc się zmęczeniem*. Staszkiewiczowi przyznano *zwycięstwo przez techniczny k. o.* Dodać należy, że Wyjadłowski miał duże szanse na zwycięstwo w tej walce.

—— §o§ ——

Wawel mistrzem bokserskim okręgu krakowskiego

Rozgrywki bokserskie o mistrzostwo okręgu krakowskiego odbywały się od paru tygodni między zgłoszonymi do nich trzema klubami t. j. *Wawelem, Wisłą i Makkabi*.

Wisła zwyciężyła Makkabi zgodnie z przepisami PZB. 16:0 w. o., ponieważ Makkabi nie wystawiła pełnego składu, nie obsadzając cięższych wag, zaś *Wawel pokonał Makkabi 13:3*. W ten sposób trzeci mecz między Wawelem a Wisłą dawał tej ostatniej *większe szanse*, gdyż do zdobycia tytułu mistrzowskiego starczyło jej remis z Wawelem.

Tymczasem Krakowski Związek Bokserski w którym większość należy do Wawelu pod błahym pozorem *zweryfikował ostatni mecz Makkabi — Wawel, jako 16:0 wygrany przez Wawel w. o.*, na co w odpowiedzi *Wisła zrezygnowała z meczu z Wawelem na znak protestu*. W ten sposób mistrzostwo Krakowa przypadnie podobnie Wawelowi w. o. Wszystkie zatem mecze mistrzowskie w Krakowie miały ten sam *niesławny epilog*, który rzuca *smutne światło na stosunki organizacyjne w boksie krakowskim.*

Łódź zwycięża w boksie Pomorze 9:7

Łódź, 3 listopada. (Tel) W drodze powrotnej ze Lwowa pięściarski zespół Pomorza walczył w niedzielę w Łodzi. Mimo osłabionego składu reprezentacji Łodzi, która wskutek nadwagi jednego z zawodników oddała jeszcze przed meczem dwa punkty walkowerem, *goście doznali porażki w ogólnym stosunku 7:9.*

Drużyna Łodzi wystąpiła bez *Spodenkiewicza* i *Woźniakiewicza,* a „piórkowiec" *Wojciechowski* spóźnił się na zawody. Lukę w zespole wypełnił *Sikorski,* lecz przy ważeniu okazało się, że ma nadwagę 2.200 gr. i stąd walkower.

Ogólny wynik zawodów był do ostatniej chwili niepewny. Łódź miała lepszych zawodników w kategorjach średnich i tutaj odniosła trzy kolejne zwycięstwa przez *Wdowińskiego, Taborka* i *Chmielewskiego.* Niespodziankę sprawili *Pietrzak i Kłodas.* Chociaż sądzono, że bronią oni straconych placówek, wynieśli ze swych walk po jednym punkcie.

Goście odnieśli

tylko jedno zwycięstwo,

a mianowicie przez *Krzemińskiego,* mistrza Polski w wadze koguciej. Był on bezsprzecznie najwybitniejszą jednostką drużyny i jednym z najlepszych w ringu obok Chmielewskiego.

Krzemiński zademonstrował bogaty repertuar ciosów, nie mógł jednak rozwinąć lepszej walki w spotkaniu z brzydko walczącym *Gottfrydem,* pozbawionym zupełnie stylu.

Obiecujący *Zaręba* załamał się pod ciosami *Chmielewskiego.* Porażka przez k. o. nie przynosi mu jednak ujmy. Chmielewski w tem spotkaniu był w doskonałej formie.

Słabo wypadli *Wesner* i *Choma.* Pierwszy miał do czynienia z początkującym pięściarzem, a jednak dopiero w trzeciej rundzie doszedł do głosu, a z Chomy pięściarstwo polskie nieprędko doczeka się pociechy. Różnica wagi i siły były dla olbrzyma pomorskiego tak duża, że Kłodas przy nim wyglądał na wagę średnią. Niezaradny Choma nie umiał swych walorów wykorzystać.

Drużyna łódzka była bardziej równym zespołem.

Rozumie się, że Chmielewski wybił się w niej *na pierwsze miejsce* i stanął na niedoścignionym przez innych poziomie. Obok niego wyróżnili się zdobywcy punktów *Bartniak, Pietrzak* i *Kłodas* bardzo ambitną walką. Taborek po dłuższej przerwie ukazał się pierwszy raz w ringu i w trzeciem starciu opadł na siłach. Pietrzakowi brak skutecznego ciosu. Wdowiński, mimo odniesionego zwycięstwa, raczej zawiódł, gdyż miał do czynienia z bardzo słabym przeciwnikiem, a już Gottfryd wypadł wręcz fatalnie.

Goście wykazali dużą odporność na ciosy. Zdumiewał *Szworowski,* który walczył z widocznemi śladami lwowskiej kontuzji, a jednak wytrzymał grad ciosów, jakich nie szczędził mu Taborek. Dwa razy zwaliły Zarębę potężne ciosy Chmielewskiego, lecz za każdym razem wstawał i dążył do walki. Interwencja trenera Smitha przyczyniła się do przerwania tego nierównego zmagania.

Po powitaniach i wzajemnej prezentacji drużyn przystąpiono do wykonia właściwego programu zawodów.

Przebieg walk:

W wadze muszej *Bartniak,* mimo przewagi fizycznej *Wyszeckiego,* walczył przytomnie i dobrze. Przeciwnik atakował zawzięcie, lecz chaotycznie, chwilami wprost dziko. Bartniakowi udają się kontry, przyczem zadał kilka celnych prostych. W trzeciem starciu Wyszecki otrzymał aż dwa napomnienia i skończył walkę na remis.

W wadze koguciej *Krzemiński I* systematycznie obrabiał Gottfryda, stosując duży repertuar ciosów. Był on wyraźnie lepszy na dystans i w zwarciu. Przewaga Krzemińskiego zwiększyła się wyraźnie w drugiej rundzie, a w trzeciej grad celnych uderzeń spadł na Gottfryda, który w nieczystej walce i czepianiu się przeciwnika szukał ratunku przed k. o. Wysoko na punkty wygrał *Krzemiński.*

Łódź oddała punkty walkowerem.

W spotkaniu towarzyskiem *Sikorski* nieznacznie pokonał *Krzemińskiego II.* Sikorski zbiera punkty w defensywie, a był lepszym w zwarciu. Skończył jednak walkę bardziej wyczerpany. Łodzianin z meczu na mecz czyni postępy.

W wadze lekkiej *Wdowiński* trafił na słabego *Kowalskiego.* Łodzianin, mimo dużej rutyny, nie zdobył się na skuteczne ciosy i mając przewagę we wszystkich trzech starciach, wygrał na punkty. Walka mało ciekawa.

W wadze półśredniej *Taborek* systematycznie obijał opuchłą twarz Szworowskiego, dobrze już obitą we Lwowie. Szworowski od pierwszej chwili krwawił, a w drugiej rundzie był lekko zamroczony, czego Taborek nie wykorzystał. W trzeciej rundzie Łodzianin traci powietrze, utrzymuje jednak inicjatywę i trzyma przeciwnika prostemi na dystansie. Wygrał Taborek na punkty.

W wadze średniej *Chmielewski* wygrał przez k. o. w drugiej rundzie. Dwa energiczne ataki i zabójcza prawa Chmielewskiego wylądowała na szczęce przeciwnika. Sędzia liczy do ośmiu. Zaręba wstaje. Chmielewski znowu doskoczył, błyskawiczny cios z lewej i prawej i k. o.

W wadze półciężkiej w pierwszej rundzie przeważał *Pietrzak,* druga jest wyrównana, a w trzeciej przeciwnicy poszli na wymianę ciosów i tutaj górował *Wesner.* Wynik remisowy.

W wadze ciężkiej *Choma* zaraz na wstępie rozciął *Kłodasowi* wargę. Łodzianin silnie krwawi, lecz trzyma się dobrze. Uprzedza on przejrzyste ataki Chomy i atakuje lewemi prostemi, dążąc do zwarcia. W trzeciej rundzie ma inicjatywę i wywalcza wynik remisowy.

Ogólny wynik meczu 9:7 dla Łodzi. W ringu sędziował p. *Piekarski,* na punkty por. *Koprowski* (Pomorze) i *Kwast* (Łódź). Mecz odbył się w sali Filharmonji.

Warszawa — Białystok w boksie 11:5

Białystok, 3 listopada (Tel). Mecz bokserski między *Warszawą i Białymstokiem* zakończył się zwycięstwem Warszawy 11:5. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził w Teatrze „Palace" ponad 1.000 widzów.

Warszawiacy wystąpili w bardzo silnym składzie z Rundsteinem i Bąkowskim. U Białostoczan najlepszym był Maj, który zwyciężył Forlańskiego oraz Kuśnier, który we walce z Seweryniakiem uzyskał krzywdzący go wynik remisowy. Forlański i Seweryniak wypadli bardzo słabo. Wyniki są nast.:

Waga musza: Rundstein (Warszawa) pokonał na punkty Góreckiego.

Waga kogucia: walka między Śmiechem (Warszawa) a Piotrowiczem zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga piórkowa: Maj (Białystok) pokonał wysoko na punkty Forlańskiego (Warszawa).

Waga lekka: Łukasiewicz (Warszawa)—Kłaces (Białystok) — wynik remisowy. W tej samej wadze Bąkowski (Warszawa) pokonał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie Rosenbluma.

Waga półśrednia: b. mistrz Polski Seweryniak osiągnął wynik remisowy z Kuśnierem.

Waga średnia: Fabisiak (Warszawa) zwyciężył na punkty Ciężolę.

Waga półciężka: Kosmyk (Warszawa) wygrał na punkty z Polikszą.

W ringu sędziował por. Żmudziński. Punktowali pp. Welt z Warszawy i Gruenberg.

Sensacja bokserska Poznania

Sokół reprezentuje okręg poznański w mistrz. Polski

Poznańscy bokserzy mają swoją lokalną sensację: zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu *Sokół (Poznań)—Stella (Gniezno),* zakończone na ringu *zwycięstwem Stelli 10:6,* zostatły zweryfikowane jako *walkower na korzyść Sokoła.* Stella wystawiła do meczu tylko *sześciu zawodników,* oddając 4 punkty Sokołowi bez walki. Mimo to zwyciężyła. Po meczu jednak okazało się, że zawodnik Stelli *Marciniak nie był wogóle zgłoszony do PZB,* a jego karta zgłoszeń wręczona została delegatowi Związku dopiero po ważeniu.

Walka ta została więc *unieważniona,* a tem samem i cały mecz. Regulamin wymaga bowiem conajmniej *sześciu zawodników w ringu,* a Stella po wyeliminowaniu Marciniaka miała ich tylko pięciu.

Na skutek tego wysunął się *Sokół na drugie miejsce w tabeli* mistrzostw okręgu poznańskiego, a ponieważ pierwsze miejsce ma *druga drużyna Warty,* będzie Sokół reprezentować okręg poznański w mistrzostwach drużynowych Polski. Sokół ma wprawdzie *równą* ilość punktów jak Cuiavia, a mianowicie 8, posiada jednak *lepszy stosunek zwycięstw 51:27,* podczas gdy Cuiavia ma stosunek 47:31.

Sokół zwycięża w boksie Garbarnię 10:4

Kraków, 3 listopada. W niedzielę rozegrała niedawno założona sekcja bokserska *Sokoła mecz z drużyną Garbarni.* Młodzi zawodnicy Sokoła zaprezentowali się bardzo dobrze i odnieśli nad Garbarnią zasłużone zwycięstwo w stosunku 10:4. Wyniki spotkań były nast.:

W wadze muszej Gabrjel (Sokół) wygrywa przez nadwagę Dunaja. W walce towarzyskiej wygrywa Dunaj, lecz wynik ten krzywdzi Gabrjela. W wadze koguciej Czuba (Sokół) wygrywa przez nadwagę Grudzienia (Garbarnia). W walce towarzyskiej *wygrywa również Czuba.* Waga piórkowa: Górka (S) wygrywa na pkty z Szczotkowiczem (G) zasłużenie.

W wadze lekkiej rozegrano dwa spotkania. W pierwszem Jabłoński (S) wygrywa przez nadwagę Rakoczego (G), ale przegrywa w spotkaniu towarzyskiem. W drugiem zaś nadwagę ma znowu Świerk (G), który wygrywa spotkanie towarzyskie na punkty z Jeżykiem (S). Również i w wadze półśredniej rozegrano dwa spotkania. — W pierwszem Pająk (G) zwycięża na punkty Sworzeniowskiego II (S). Wynik nie odpowiada przebiegowi spotkania, gdyż Sworzeniowski zasłużył na remis. W drugiem spotkaniu Dudzicki (G) zwycięża na punkty Obidowicza (S).

Ponadto rozegrano spotkanie w wadze ciężkiej między Stankiewiczem (Wawel) a Kalderem (Sokół). Wygrał Stankiewicz w drugiej rundzie przez k. o. Sędziował w ringu p. Kupfer, na punkty zaś pp. Turner i Kreuzwirth.

Barkochba—Resovia 11:5

Rzeszów, 3 listotpada (Tel). W niedzielę odbył się w Rzeszowie mecz bokserski o mistrzostwo klasy B. LOZB pomiędzy miejscowemi drużynami *Barkochbą i Resovią* z wynikiem 11:5 dla Barkochby.

Poszczególne wyniki były następujące według kolejności wag: Grauer (B) zwyciężył na punkty Wróblewskiego, Mehrer (B) zwyciężył w czwartej rundzie przez techniczny k. o. Pataka. Mehrer II (B) wygrał w. o. z powodu nadwagi Żyrawskiego. Kalbe (B) zremisował z Sową. Porada (R) wygrał w. o. z powodu nadwagi przeciwnika. — Grauer II (B) wygrał na punkty z Milskim. Lichtug (B) wygrał na punkty z Dynią. Woszczycki (R) zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczny k. o. Reisnera.

Sędzoiwał w ringu prof. Romaniec z Przemyśla, na pun-

Sędziował w ringu prof. Romaniec z Przemyśla, na punkty mgr. Tauber i sierż. Janiak z Jarosławia.

Warta bije team Torunia 12:2

Toruń, 3 listopada (Tel). W niedzielę 3 bm. odbył się w hali powystawowej w Toruniu mecz bokserski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski *Wartą z Poznania* a kombinowaną drużyną *WKS i Gryfu z Torunia.* Mecz ten był inauguracją tegorocznego sezonu pięściarskiego w Toruniu, do którego Toruń przygotowywał się od dłuższego czasu.

O wielkiem zainteresowaniu meczem świadczy fakt, że przybyło nań około *2.000 publiczności,* w tem przedstawiciele Okr. Urzędu PW i WF z płk. Wolibowskim na czele. Mecz zakończył się *wysokiem zwycięstwem mistrza Polski Warty w stosunku 12:2.*

Poszczególne wyniki przedstawiały się następująco: W wadze muszej Koziołek (W) zwycięża Wypijewskiego (Astorja, Bydgoszcz). W koguciej Dutkiewicz (W) remisuje z Grabowskim. W piórkowej spotkali się Vogt (W)—Igielski; walka ta została przez sędziego uznana za nierozstrzygniętą, chociaż przewaga widoczna była po stronie Igielskiego.

W wadze lekkiej Kajnar (W) pokonał na punkty Grabowskiego II. W półśredniej Kruszyna (W) w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. pokonał Serożyńskiego. — W średniej odbyło się spotkanie towarzyskie z powodu nadwagi jednego z zawodników, przyczem Leszczyński (Gryf) pokonał Gniota (W). W wadze półciężkiej mistrz Polski Szymura (W) pokonał Łukowskiego.

Jesienne biegi na przełaj

Warszawa, 3 listopada (tel.). W niedzielę w okolicach parku sportowego Warszawianki rozegrany został bieg naprzełaj na dystansie około 5 km. o mistrzostwo okręgu warszawskiego.

W biegu tym zwycięstwo odnieśli zawodnicy **Warszawianki,** którzy zajęli pierwsze cztery miejsca. Ze znanych biegaczy nie startował Noji.

Wyniki biegu: 1) **Wiśniewski** (Warszawanka) 16.30, 2) Karczewski (Warszawianka) 17.06, 3) Cybulski (Warszawianka) 17.08, 4) Wirkus (Warszawianka) 17.08.2, 5) Góra (Orkan) 17.33.8, 6) Głuszcz (P. Z. L.) 17.50, 7) Prates Orkan), 8) Wakuliński (Warsz.), 9) Sarnowiec (Głuchoniemi), 10) Karwacki (Warsz.), 11) Kazimierczuk (Orkan), 12) Kurzyna (Głuchoniemi).

Zwycięstwo Wiśniewskiego, który — jak wiadomo na wiosnę wygrał **narodowy bieg naprzełaj o puhar „Raz-Dwa Trzy"**, było zupełnie zdecydowane. Przyszedł on do mety o 200 m. przed Karczewskim. W klasie A mistrzem okręgu został **Wiśniewski,** w klasie B **Cybulski,** w klasie C **Głuszcz.**

Kraków, 3 listopada. Jesienny bieg naprzełaj o mistrzostwo KOZLA. i puhar wędrowny **ppłk. Wójcickiego** zebrał na starcie zaledwie 5 biegaczy, a to: 3 z Wisły i 2 z Cracovii. — Zwycięstwo na trasie ok. 3500 m. odniósł Nowacki (Wisła) w czasie 12:43.2, przed Rosemanem (Cracovia) 13:39.6 i Wędzichą (Cr.).

Białystok, 3 listopada (tel.). Zorganizowany przez B. O. Z. L. A. bieg naprzełaj na dystansie 4.500 m., zgromadził na starcie tylko 11-tu zawodników. Pierwsze miejsce zajął **Półtorak** z Jagiellonji 15.03.6, przed Zimnochem (Supraslanka) 15.34. Faworyt biegu Jakubczyk zajął trzecie miejsce.

W biegu pań na dystansie 1 km. uczestniczyło 6 zawodniczek zamiejscowych. Białostoczanki nie stawały. Zwyciężyła **Kwasiborska** (Supraslanka) w czasie 3.49 przed Pierwotniczką (WKS. Grodno) i Walicka (Supraslanka).

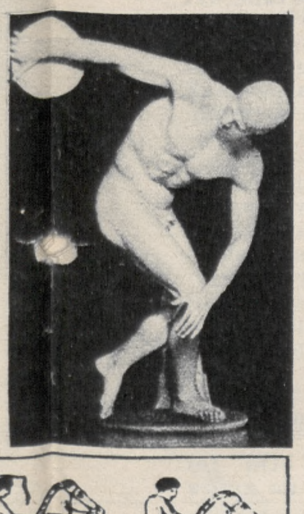
●

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA WARSZAWIANKI zamierza odwołać się do zarządu PZLA w sprawie unieważnieni aprzez komisję sportową PZLA dziesięcioboju o mistrzostwo Polski. Jak wiadomo, pierwsze dwa miejsca w dziesięcioboju zdobyli zawodnicy Warszawianki Lokajski i Gierutto.

CZY ŚWIRK PRZECHODZI NA ZAWODOWCA? Przed paru tygodniami ukazały się w prasie pogłoski, jakoby obiecujący pięściarz śląski Świrk miał przejść na zawodowstwo. Następnie pogłoski te zostały kategorycznie zaprzeczone, ale ostatnio dowiadujemy się, że w programie wieczoru zawodowego boksu, który odbędzie się 15 bm w Chrzowie, figuruje znów nazwisko Świrka, który ma walczyć z Wójcikiem. Nadto program obejmuje 3 pary: Wrazidło—Górny, Jużkowiak—Sobotka, Niesobski—Cichoń. A zatem dopiero 15 bm. będzie się można przekonać, czy Świrk został zawodowcem, czy są to tylko kawałki reklamowe.







Styl i technika być może zmieniły się, formy zasadnicze pozostały te same. U góry nowoczesny atleta w rzucie dyskiem, poniżej uzupełniona kopja gipsowa słynnego posągu dyskobola Myrona.



Efektowne zdjęcie z wyścigów konnych, na którem widzimy sześć koni przybywających prawie równocześnie łeb w łeb do mety. Obok (zdjęcie Nr 2) fragment starożytnej wazy greckiej przedstawiający finał wyścigów konnych.

OLIMPJADA DAWNIEJ I DZIŚ



Niezwykły bukiet nowoczesnych rękawic bokserskich i groźny, najeżony metalowemi guzikami ekwipunek starożytnego pięściarza.



Kraków, 4 listopada.

Za trzy miesiące w lutym 1936 r. dzwon olimpijski zawezwie młodzież całego świata do walki na śniegach i lodach Garmisch—Partenkirchen. W sześć miesięcy później wielki stadjon na Reichssportfeld pod Berlinem będzie terenem bezkrwawej walki elity narodów całego świata o wieniec olimpijski.

W tym okresie mimowoli wraca się myślą do tej epoki, kiedy przed trzema tysiącami lat idea olimpijska spowodowała wzrost zrozumienia idei narodowej w starożytnej Grecji i dopomogła do propagandy kultury greckiej po całym starożytnym świecie.

2800 lat z góry temu *Iphitos* z Ellidy i *Lykurg* ze Sparty wprowadzili *po raz pierwszy* igrzyska olimpijskie w starożytnej Grecji. Dopiero jednak w r. *776 przed nar. Chr.* rozpoczyna się

historyczny okres Olimpjad.

Wówczas Igrzyska Olimpijskie przysłużyły się idei zbratania poszczególnych w szczepów w jeden naród grecki, który mógł stawić czoła groźnym nieprzyjaciołom.

Miasto Olympia leży w dolinie rzeki *Alpheios* i *Kladeios* u stóp góry Olimpu. W mieście tem przez 1200 lat odbywały się *co cztery lata Igrzyska Olimpijskie*. Co czwarty rok, w okresie, kiedy następowała pierwsza pełnia księżyca, w końcu czerwca, względnie w początku lipca, po rozpoczęciu się lata — odbywały się igrzyska.

Już na kilka miesięcy przedtem heroldowie obiegali cały kraj, wzywając do zaprzestania działań wojennych i do przygotowania się do wielkich igrzysk. Młodzież nie czekała na „oficjalne" zaproszenie, ale już na *10 miesięcy przed olimpjadą pilnie przygotowywała się*, ćwicząc w ówczesnych „gimnazjach".

Myliłby się ktoby przypuszczał, że w ówczesnych zwyczajach nie było terminu zgłoszeń itp. formalności. —

I wówczas przeprowadzano eliminacje,

a następnie najlepszych zawodników zgłaszano do Olimpji na zawody. Na miesiąc przed zawodami wybrańcy udawali się w podróż do Olimpji.

Stadjon olimpijski przedstawiał się, jako *pdłużny czworobok*, którego dłuższy bok mierzył 211 metrów, a krótszy 32 metry. Bieżnia miała 182 m długości, a wysypana była miękkim piaskiem. Dookoła znajdowały się miejsca dla widzów, częściowo na wzniesieniu naturalnem, częściowo na usypisku. Ogółem mogło się tam pomieścić

40.000 widzów.

Początkowo igrzyska trwały *jeden dzień tylko* i ograniczały się jedynie do *zawodów w biegu*.

Później powiększono program igrzysk i doszły one do znaczenia *wielkiej, obliczonej na pięć dni imprezy*.

W r. 724 p. n. Chr. dołączono *drugi bieg na średnim dystansie*,

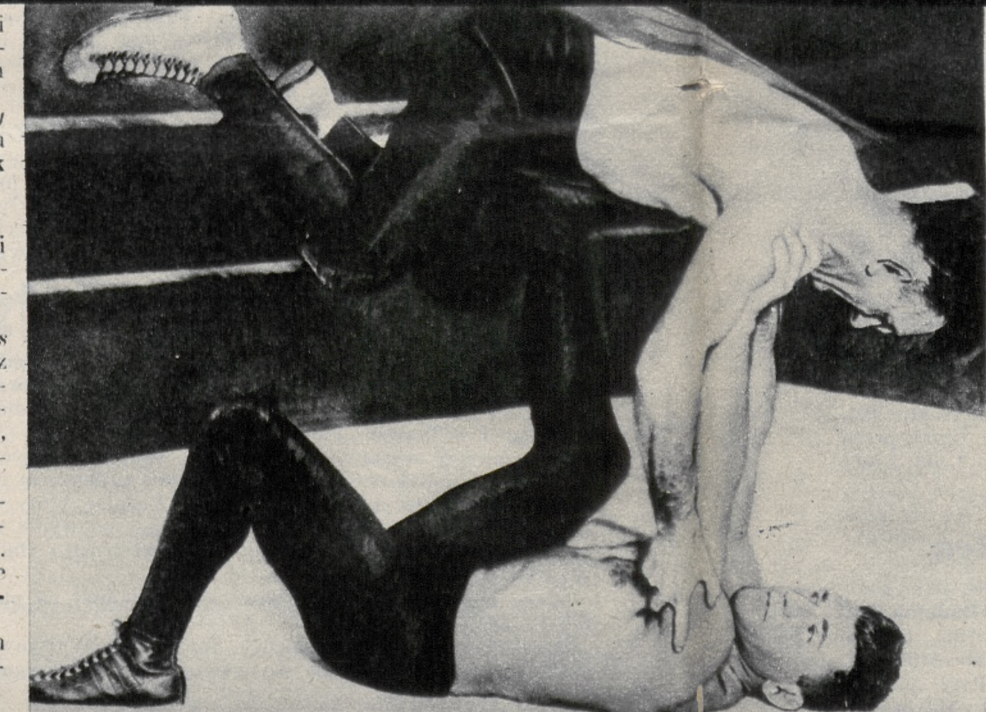
w r. 720 p. n. Chr. *bieg długodystansowy*,
w r. 708 p. n. Chr. *zapasy i pięciobój*,
w r. 688 p. n. Chr. *pięściarstwo*,
w r. 680 p. n. Chr. *wyścig kwadryg*,
w r. 648 p. n. Chr. *zawody w zapasach i pięściarstwie* (Pankration),
w r. 520 p. n. Chr. *wyścig w pełnem uzbrojeniu*,
w r. 394 p. n. Chr. *zawody heroldów i trębaczy*.

Zawody konne rozgrywane były na specjalnym *hippodromie*, pozostałe zaś punkty prgramu na *stadjonie olimpijskim*.

Kobietom na zawody olimpijskie

wstęp był surowo zabroniony.

Na drugim brzegu rzeki Alpheios oczekiwały one z niecierpliwością wyniku zawodów, w których brali udział ich wybrańcy i dopiero po zawodach mogły dowiedzieć się z opowiadań mężczyzn o przebiegu walki.



Efektowna scena z nieprzebierającej w środkach walki jiu-jitsu, poniżej takaż scena z walki wręcz na starej wazie greckiej.



Pierwszy dzień poświęcony był w całości na uroczyste pochody i nabożeństwa. Właściwe zawody rozpoczynały się w drugim dniu, kiedy młodzi chłopcy toczyli walkę w biegu krótkim (połowa długości stadjonu), w zapasach i pięściarstwie.

Trzeci dzień poświęcony był dopiero walkom mężczyzn. Rozpoczynano od biegu długodystansowego (12 okrążeń stadjonu, t. j. ok. 4615 m), potem wyścigu na 185 m (długość stadjonu), biegu okrążenia stadjonu (ok. 385 m). Później następowała walka na pięści. Uczestnicy tej walki obwiązywali przedramiona i dłonie rzemieniami ze skóry wołowej, na których powierzchni nabijano jeszcze guzy i kołki z twardej skóry, gwoździ lub metalu. Potem dopiero walczyli ze sobą, uderzając w twarz, piersi i barki przeciwnika. Za pokonanego zostawał ten, kto podniósł rękę do góry na znak poddania się. Jeszcze krwawszemi były zawody *w kombinowanej walce zapasów z pięściarstwem*, w której to walce (pankration) przeciwnicy mieli ręce *owinięte rzemieniami ze skóry*.

Przedpołudniem czwartego dnia odbywały się *zawody konne*, cieszące się marką *najszlachetniejszej konkurencji*. Brała w nich udział *młodzież zamożnych rodów*. Wszystkie zaprzęgi startowały równocześnie, a dystans biegu wynosił dwanaście okrążeń hippodromu.

Popołudniu tegoż dnia rozpoczynała się najważniejsza konkurencja igrzysk —

pięciobój o wieniec olimpijski.

W skład pięcioboju wchodziły: *bieg, zapasy, skok, rzut oszczepem i rzut dyskiem*.

Piąty dzień poświęcony był na uroczystości zamknięcia igrzysk. Miały więc miejsce znowu pochody, procesje, nabożeństwa, pieśniarze opowiadali ludowi legendy, a najbardziej wspaniałem zakończeniem dnia było *uwieńczenie szczęśliwego zwycięzcy olimpijskiego*, który stawał się niemal półbogiem.

Razem z niepodległością Grecji i upadkiem kultury starożytnej, *zanikły Igrzyska Olimpijskie*. Świątynie starożytnej Grecji rozpadły się w gruzy, a piękna tradycja zapasów młodzieży o wieniec uwity z liści laurowych została przysypana popiołem zapomnienia.

Trzeba było kilkunastu wieków, aby zainteresowano się znowu zawodami sportowemi starożytnych Greków. Dopiero gdy ekspedycje rozmaitych państw europejskich odkopywały skarby Hellady z pod gruzów i popiołów — znalazł się człowiek, który pomyślał o możliwości reaktywizacji tej imprezy. Był to baron

Piotr de Coubertin.

Od r. 1888 datuje się jego usilna praca za wznowieniem zwyczaju starożytnych Greków. Przez szereg lat musiał on walczyć z niewiarą jednych, lekceważeniem drugich, a niechęcią innych — ale *wreszcie zwyciężył*. Pokonał nietylko niechęć wielu możnych, ale udało mu się także przekonać i *rząd grecki* o konieczności przeprowadzenia tej imprezy, udało mu się wreszcie i znaleźć fundusze.

W r. 1894 w Paryżu powstaje

Międzynarodowy Komitet Olimpijski,

którego perzesem został bar. de Coubertin.

W r. 1896 odbyły się *igrzyska I-ej Olimpjady nowożytnej*. Początkowo zamiarem bar. de Coubertina było, aby pierwsze te zawody odbyły się w *Olimpji*. Chciał obuddzić ze snu tysiącletniego uśpione gaje nad Alpheiosem zawodami nowczesnej młodzieży, ale trudności w tym wypadku okazały się nie do przezwyciężenia i pierwsze te w dziejach nowoczesne igrzyska olimpijskie odbyły się w *Atenach*.

Program igrzysk starano się oprzeć o program igrzysk starożytnych, ale *życie miało swoje prawa* — to też wiele dawnych konkurencyj *odpadło* — a w ich miejsce *przyszły nowe*.

Podstawą zawodów olimpijskich pozostała zawsze

lekka atlętyka —

tak, jak to było w Helladzie. W pierwszych tych igrzyskach startowało ok. *200 zawodników*, reprezentujących *dziewięć narodów*. Jak na pierwszą próbę — imprezę można nazwać zupełnie udałą, tembardziej, że igrzyska wywołały *prawdziwy entuzjazm w Grecji*.

Nasilenie to doszło do punktu kulminacyjnego, gdy bieg maratoński zakończył się *zwycięstwem pasterza greckiego Louisa*. Tenże sam Louis *ma zapalić ogień olimpijski w r. 1936 w Berlinie*.



U góry: finał stumetrówki, obok z lewej wycinek greckiej wazy przedstawiający biegaczy ateńskich na stadjonie.

To powodzenie pierwszych igrzysk stało się powodem, że ministrowie greccy, którzy dotychczas patrzyli się bardzo niechętnie na igrzyska, powzięli zamiar stałego urządzania igrzysk w Grecji. Ale Międzynarodowy Kmitet Olimpijski pozstał nieubłagany. Chcąc zapewnić igrzyskom jaknajświetniejszą oprawę i pozostawić im znaczenie propagandowe — postanowiono, aby igrzyska odbywały się

co cztery lata w innem państwie.

I tak się też stało. Wprawdzie później Grecja postanowiła urządzać t. zw. *igrzyska interwałowe* u siebie, ale pierwsza próba, urządzona po olimpjadach w Paryżu, (1900) i St. Louis (1904), w Atenach w r. 1906, zakończyła się niepowodzeniem, tak, iż rząd grecki widział się zmuszony zaniechać swych ambitnych planów.

W r. 1908 igrzyska odbyły się w *Londynie*. W roku tym *po raz pierwszy* dodano

igrzyska zimowe do Olimpjady.

Rekord przed wojną zdobywają Igrzyska V-tej Olimpjady w *Sztokholmie*. Startuje wówczas *4742 zawodników*, reprezentujących 27 narodów. Rozegrano wówczas konkurencje tylko w sportach letnich. Jest to pierwsza Olimpjada, na której odbył się *nowczesny pięciobój*, w skład którego wchodzą: jazda konna, strzelanie, pływanie, bieg i szermierka. Konkurencja ta nie zdobyła sobie jednak popularności, co starożytny pentathlon.

Nie wznowiono tej konkurencji, ale i w innym jeszcze wypadku nie udało się nawrócić do starożytnej tradycji helleńskiej. Było to przed igrzyskami VI-ej olmpjady, które miały się dbyć w r. 1916 w Berlinie. Nie znaleźli się wtedy starożytni heroldowie, którzyby roznieśli wieść o igrzyskach i nakazali zawieszenie broni. Nie był heroldów, a pisma Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego poszły w zapomnienie. Igrzyska VI Olimpjady nie odbyły się ze względu na działania wojenne.

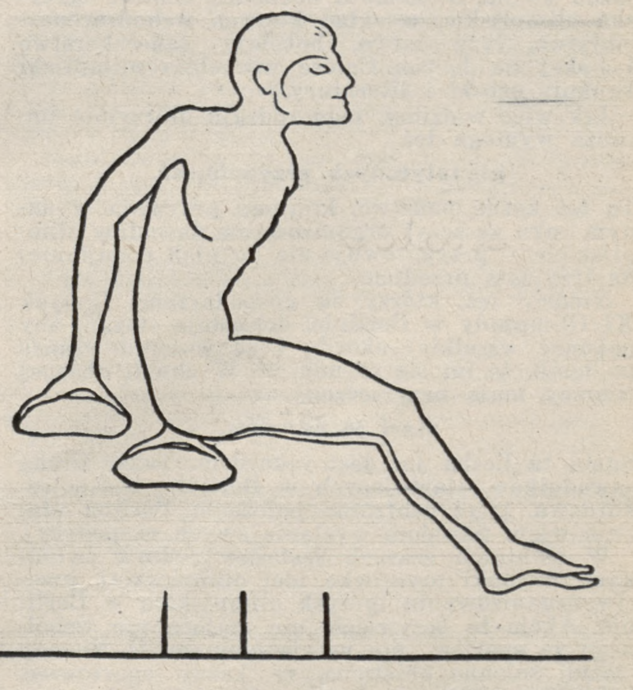
Ledwie jednak przebrzmiały echa strzałów armatnich na polach bitew, a już w r. 1920 odbywają się Igrzyska VII Olimpjady w *Antwerpji*, później rekord powodzenia zdobywa sobie VIII Olimpjada z igrzyskami w *Paryżu*, a bije je jeszcze swą świetnością Olimpjada IX w *Amsterdamie*, gdzie po raz pierwszy po wojnie startowali także *Niemcy*. Wreszcie w r. 1932 terenem igrzysk olimpijskich jest Ameryka — *Los Angeles*.

Przez czterdzieści lat tradycji nowoczesnych igrzysk olimpijskich zmienia się grutownie program zawodów. Powstające coraz to nowe gałęzie sportu znajdują energicznych zwolenników, z których każdy chce widzieć „swój" ulubiony sport w programie igrzysk. Dziś igrzyska olimpijskie rozrosły się do takich rozmiarów, że zobaczenie wszystkich punktów programu przez jednego widza jest *niemożliwością*.

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej).







Skok w dal w pełnem obciążeniu polowem: z plecakiem o zawartości wagi 25 kg. Poniżej: (zdjęcie Nr. 4) rysunek skóczka na antycznej wazie greckiej.

RUCH WRÓCIŁ JUŻ DO POLSKI

ROZMOWA Z KIEROWNIKAMI DRUŻYNY PO UDAŁYM WYSTĘPIE W NIEMCZECH

Wielkie Hajduki, 3 listopada. (Tel) Wczesnym rankiem ub. niedzieli wysypała się z wagonów pociągu Berlin—Bukareszt na peronie w Wielkich Hajdukach gromada *zaspanych pasażerów*. To drużyna mistrza Polski *K. S. Ruch*, która wróciła właśnie z wyprawy niemieckiej. Ślązacy w dniach 31 października i 1 listopada gościli, jak wiadomo, w Niemczech, gdzie rozegrali rewanżowe spotkanie z *Dresdner S. C.* w Saksonji i *Fortuną* z Düsseldorfu w Nadrenji.

Z ciężkich spotkań wyszli Ślązacy naogół honorowo. Wprawdzie nie udało im się

pomścić swej porażki

z Dresdner S. C., jaką ponieśli w Hajdukach ub. roku w stosunku 1:2 i *ulegli gospodarzom ponownie 2:0*, ale powtórne *zwycięstwo nad doskonałą drużyną zachodnich Niemiec, Fortuną*, nietylko że zmazało niepowodzenia „saskie“, ale wyrobiło Ruchowi w Niemczech jak najlepszą opinję.

Z twarzy wszystkich uczestników bije wyraźne zadowolenie. Pp. *Wieczorek* i *Wieser* z kierownictwa drużyny zaczynają rozmowę od podróży:

— Jeszcze nigdy gracze nasi nie przejechali tyle setek kilometrów w okresie trzech dni, aby rozegrać do tego *dwa ciężkie spotkania*. Ta podróż dała się nam dobrze we znaki. Bo proszę słuchać: We środę jedziemy z Hajduk do Drezna, we czwartek po meczu dalej do Berlina, skąd *przez całą noc do Düsseldorfu*, gdzie przyjechaliśmy rano. Popołudniu mecz z Fortuną i znowu *przez cały piątek podróż przez Berlin do kraju*. W okresie więc trzech dni spaliśmy tylko raz w Dreźnie w hotelu. Resztę czasu spędziliśmy w wagonie.

— No, a jakież wrażenie z samych meczów odnieśli panowie?

— Przyznam się panu — mówi p. Wieczorek — z temi „Saksonami“ to *nie mamy szczęścia*. Drużyna nasza zagrała w Dreźnie bardzo dobrze i gdyby nie stronniczy sędzia p. *Franke*, który podyktował dwa rzuty wolne tuż pod naszą bramką i rzut karny, to nie bylibyśmy przegrali. Gracze nasi *załamali się psychicznie* przy stanie 1:0, zwłaszcza, iż Niemcy grali bardzo ostro. Tam uległ kontuzji *Nowakowski*, który grał na środku pomocy, gdyż *Badurę* oszczędzaliśmy na Fortunę.

— Poza tem Niemcy byli godnym przeciwnikiem — dorzuca p. Wieser. Przecież w Saksonji

przegrała Reprezentacja Ligi aż 5:0,

a graczy mają pierwszorzędnych. Taki *Kress* w bramce, *Schön* na środku ataku, *Müller* na skrzydle czy *Kreisch* w obronie — to gracze międzynarodowi i wielokrotni reprezentanci Niemiec. Może sobie pan wyobrazić — mówi p. Wieczorek — z jakiem pragnieniem odwetu jechaliśmy do Fortuny i mimo, że drużyna Fortuny zagrała *jeden z najlepszych swych meczów*, wygraliśmy. Sędzia p. *Filzmeier* powiedział po zawodach: „Wprawdzie Ruch wygrał, ale właściwie to *było dwóch zwycięzców*“.

W tym meczu grało *wszystkich naszych 15-tu graczy*. — Po kontuzji *Tatusia* zastąpił go Hylla, Rurańskiego w obronie Wadas, a *Panhyrza* w pomocy *Nowakowski*. — Tempo było niebywałe, a jednak mając mecz w Dreźnie za sobą i ciężką podróż przetrzymaliśmy gwałtowną ofensywę Niemców, a przecież i tam są gracze pierwszorzędni: taki *Pesch* w bramce, *Bender* i *Mehl* w pomocy, *Kobierski* lub *Beznoska*. Jak nasi zagrają tak swe ostatnie mecze ligowe, jak w Düsseldorfie, to

mamy mistrzostwo Ligi murowane.

— A którzy gracze najlepiej się spisali w Niemczech?

— Przedewszystkiem — mówi przedstawiciel Ruchu — określono nas mianem *najbardziej fair grającej drużyny zagranicznej*. Istotnie na obu meczach cały zespół zachowywał się *wzorowo*. Bohaterem meczu był *Tatuś* w bramce. Piłka lepiła mu się do rąk. Oburzony podyktowaniem rzutu karnego w Dreźnie zapowiedział głośno, że *karnego obroni*.

I dotrzymał słowa!

Na wysokim poziomie stanęli obaj obrońcy *Rurański* i *Czempisz*. Drugie miejsce po Tatusiu oddać należy *staremu Badurze*, który na meczu z Fortuną wzniósł się na niewidziany u niego wprost poziom gry. W ataku pierwsze skrzypce grał *Peterek*. *Löwy* i *Gemza*, jako łącznicy, spełnili swoje zadanie bez zarzutu. *Urban* na skrzydle miał kilkakrotnie szereg przebłysków swej dawnej formy. *Wodarz* po chorobie nie powrócił jeszcze całkowicie do swej klasy.

— A jakie przyjęcie zgotowali wam gospodarze?

— Przyjmowano nas wszędzie *nadzwyczaj serdecznie*. Przedewszystkiem wdzięczni jesteśmy naszym

placówkom konsularnym,

które otaczały nas wszędzie ojcowską wprost opieką. W Dreźnie p. konsul *Czudowski* i p. *Witkowski* w Düsseldorfie, zaś p. konsul *Zawadowski* i p. *Małyska* z *Essen*. W Dreźnie poza tem serdecznie witała nas kolonja polska oraz przedstawiciel miasta p. *Proselt*.

W Düsseldorfie czuliśmy się *jak u siebie w domu*. Mieszka tam bowiem masa Ślązaków, którzy wyjechali przed kilkudziesięciu laty za pracą. Spotkaliśmy tam ludzi nawet z W. Hajduk. Witano nas wszędzie i ściskano, jak naprawdę swoich. Wszyscy zwracali się do nas *w języku polskim*.

Mikuła.

* * *

Oba występy Ruchu zakończyły się, mimo odmiennych wyników, *dużym sukcesem Polaków*. *Dresdner S. C.* zawdzięcza dwie swe bramki jedynie *rzutom wolnym*. Strzelcami byli *Schön* i *Müller*. *Tatuś* obronił przytomnie *rzut karny*, podyktowany niedługo przed końcem gry.

Do przerwy *miał przewagę Ruch*, wszystkie jednak strzały grzęzły w rękach świetnie grającego *Kressa*, po zmianie stron Niemcy zwiększyli tempo, Ruch jednak utrzymał przez cały czas grę otwartą. Zawodom przypatrywało się około 1000 widzów.

Drugi mecz Ruchu w Dösseldorfie z Fortuną był jednem *z najpiękniejszych spotkań, jakie mistrz Polski rozegrał w tym sezonie*. Fortuna miała sposobność *rewanżu* za porażkę w Hajdukach, doskonała forma Polaków uniemożliwiła jednak Niemcom sukces, choć gospodarze grali świetnie i technicznie należy ich postawić wyżej od Polaków.

W pierwszej połowie, w okresie *przewagi Fortuny*, cały niemal ciężar meczu spoczywał *na linjach obronnych*. *Tatuś* był przeszkodą dla napastników niemieckich nie do pokonania, a zarówno obrona, jak i pomoc Ruchu stanęły w pełni na wysokości zadania, wytrzymawszy wściekły napór Niemców. Mądra taktyka defensywna, zastosowana przez Ruch, pozwoliła Ślązakom na oszczędzanie swych sił.

Dopiero po przerwie, gdy Fortuna, zmęczona własnem tempem, osłabła wyraźnie, Ruch przeszedł do ataku i w 29-tej min. zdobył wreszcie *zwycięską bramkę ze strzału Peterka*. Od tej chwili ma Ruch zdecydowaną przewagę do końca spotkania.

—§o§—

Derby County

obejmuje prowadzenie w lidze angielskiej

Londyn, 3 listopada. W lidze angielskiej nastąpiła znowu zmiana na stanowisku leadera. Po sobotnich rozgrywkach **został nim Derby County.** Awans ten jest zresztą bardzo niepewny, gdyż równą ilość punktów wraz z Derby County mają **Sunderland i Huddersfield Town,** ustępując leaderowi jedynie minimalnie stosunkiem bramek. Pozycja **Arsenalu** doznała ponownie osłabienia. Ma on już 5 pkt. straconych więcej od czołowej trójki, a ostatnia przegrana z **Brentfordem** nie wróży polepszenia sytyacji. Na dole tabeli najwięcej zagrożoną jest **Aston Villa,** która w dwunastu spotkaniach **doznała ośmiu porażek.**

Wyniki sobotnie przedstawiają się nast.: Grimsby Town—Aston Villa 6:2, Bolton Wanderers—Blackburn Rovers 3:1, Brentford—Arsenal 2:1, Derby County—Manchester City 3:0, Everton—Stoke City 5:1, Huddersfield Town—Chelsea 2:0, Middlesbrough—Liverpool 2:2, Portsmouth—Sunderland 2:2, Preston Northend—Birmingham 3:1, Westbromwich Albion—Sheffield Wednesday 5:2, Wolverhampton Wanderers—Leeds United 3:0.

—§o§—

Szkocja zdobywa mistrzostwo Wielkiej Brytanji

Rozegrany w Glasgow w fatalnych warunkach atmosferycznych przy ulewie i silnym wietrze mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ligi szkockiej i ligi angielskiej, zakończył się *wynikiem nierozstrzygniętym 2:2*.

Do przerwy prowadziła Szkocja 1:0. Mimo niepogody na stadjonie zebrało się 18 tysięcy widzów.

Po zwycięstwie nad Irlandją i remisie z Anglją liga szkocka *zdobyła tytuł mistrza W. Brytanji* — 3 pkt. przed ligą angielską (dotychczasowym mistrzem) — 2 pkt. i ligą irlandzką — 0 pkt.

—§o§—

Piłka nożna zagranicą

Budapeszt, 3 listopadał (Tel.) Niedzielne wyniki zawodów piłkarskich były następujące: **Kispesti—Budafok** 4:1, **Hungaria—Ujpesti** 2:2, **Ferencvaros—SBTC.** 5:3, **Soroksar—Szeged** 1:1, **Phöbus—III. Ker. 3:2, Bocskai—Attila** 2:0.

Praga, 3 listopada. (Tel.) Niedzielne rezultaty spotkań piłkarskich: **SK Nachod—DFC Praga** 4:0, **Slavia—SK Kladno** 3:0, **Sparta—Bratysława** 7:1, **DSV Salz—Victoria Pilzno** 1:1, **Prościejów—Teplitzer FK.** 3:0, **SK. Pilzno—Moravska Slavia** 3:1, **AFK Kolin—Židenice Berno** 1:1.

Wiedeń, 3 listopada. (Tel.) Niedzielne wyniki piłkarskie: **Wacker—Rapid** 2:2, **FC Wien—Libertas** 5:1, **Austrja—WAC** 4:1, **Admira—FAC** 3:3, **Wiener SC—Hakoah** 4:1.

Paryż, 2 listopada. Międzymiastowy mecz piłkarski **Paryż—Wiedeń** zakończył się niespodziewanie zwycięstwem **Paryża 6:5 (2:2).** Młodzi gracze Paryża okazali się dużo lepszymi od teamu Wiednia, składającego się z graczy Austrji i Rapidu. **Po pauzie Paryż prowadził nawet 6:2** i dopiero pod koniec udało się Wiedeńczykom zmniejszyć porażkę.

Bruksela, 3 listopada. Nieoficjalna reprezentacja Belgji **„Diables Rouges“** rozegrała w piątek mecz **z amatorską reprezentacją Londynu,** przegrywając w stosunku 1:2 (0:1).

Lugano, 3 listopada. **Beogradzki S. K.—F. C. Lugano 1:1 (1:0).**

Monachjum, 3 listopada (tel.). W obecności 12 tys. widzów odbył się w Monachjum **międzymiastowy mecz Monachjum—Oslo** w którym piłkarze monachijscy pokonali swych przeciwników w stosunku 3:1 (1:1).

—§o§—

MECZ LIGOWY WARSZAWIANKA—ŚLĄSK w Świętochłowicach, projektowany na 3 bm., został przez wydział gier ligi przełożony na 24 bm., ponieważ Smoczek został wyznaczony do reprezentacji na mecz z Rumunją, a Jachimek, Sochan, Knioła i Pirych na mecz z Gdańskiem.

OLIMPJADA DAWNIEJ I DZIŚ

(Ciąg dalszy ze strony 9-tej)

W skład programu wchodzą: lekka atletyka, szermierka, żeglarstwo, piłka nożna, zapasy i dźwiganie ciężarów, pięciobój nowoczesny, hokej na trawie, piłka ręczna, wioślarstwo, strzelanie, kolarstwo, pływanie, gimnastyka, boks, jazda konna, a ponadto dochodzą zimowe igrzyska olimpijskie, w skład których wchodzą: narciarstwo, łyżwiarstwo, bobsleje, saneczkarstwo i hokej na lodzie. Całość uzupełnia olimpijski konkurs sztuki i literatury.

Jak więc widzimy, tego rodzaju olbrzymia impreza wymaga też

gigantycznych przygotowań.

To też każde państwo, któremu przypada w danym roku zaszczyt organizowania zawodńw olimpijskich — przygotowuje się do nich conajmniej na trzy lata przedtem.

Niemcy też, którzy są gospodarzami Igrzysk XI Olimpjady w Berlinie, dokładają starań, aby pokonać wszelkie rekordy i są wszelkie szanse po temu, że im się to uda. — W chwili obecnej Niemcy mają przyrzeczony

start 50 narodów.

Sama ta liczba już jest rekordem. Także liczba zawodników, startujących w Berlinie, będzie rekordową, gdyż centralne położenie Berlina ułatwia wielu narodom wysłanie swych ekspedycyj.

W ostatnich czasach jesteśmy jednak świadkami nagonki przeciwko idei olimpijskiej, przeciw organizowaniu igrzysk olimpjskich w Berlinie. Akcja ta oczywiście nie mająca nic wspólnego ze sportem, nie ustaje pomimo, iż Niemcy złożyli solenne obietnice, że każdy sportowiec, który przybędzie do Berlina, będzie gościem narodu niemieckiego.

Ostatnio nawet prasa całego świata rozpuściła wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone Ameryki Północnej uchwaliły nie obsyłać Igrzysk berlińskich. oszło do tego, że jeden z wpływowych miljonerów amerykańskich zaprosił Amerykański Komitet Olimpijski do swego pałacu celem urządzenia sesji dorocznego Kongresu, byleby tylko w ten sposób przeforsować uchwałę, odmawiającą udziału w Igrzyskach Olimpijskich. Ale w tym wypadku nie pomogło nawet liczenie na interesowność amerykańskich sportowców.

Kongres wolał urządzić swe posiedzenie w drogo opłacanej sali publicznej, niż krępować się gościną tak sprytnego kombinatora.

Przed Polską staje droga otworem do nowych sukcesów. Od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami *energicznych przygotowań* do bezkrwawej walki na Igrzsykach XI Olimpjady. Oczekujemy ich nieco spokojniej, niż po inne lata, gdyż startujemy już z pewną *tradycją* i nadziejami, których nam dawniej brakowało.

Wspomnieć wypada, że już od dwóch lat toczą się zacięte spory co do siedziby *XII Olimpjady*. Kandydatów na ten zaszczyt jest sporo. Ubiegały się *Włochy, Japonja, Finlandja* i w. in. Kiedy jednak Mussolini zawiadomił posła japońskiego w Rzymie, że Włochy rezygnują z ubiegania się o organizację Igrzysk Olimpijskich w r. 1940 w Rzymie, stało się rzeczą niemal pewną, że Igrzyska te odbędą się w *Tokio*. Ostatnio jednak znowu okazało się, że Włochy nie są zdecydowane co do swej rezygnacji, a z drugiej strony Finlandja, uzyskawszy poparcie Szwecji, zabiega bardzo energicznie o powierzenie jej organizacji Igrzysk XII Olimpjady.

Tak więc dziś niewiadomo jeszcze gdzie Igrzyska te odbędą się a odbędą się wtedy, o ile chmury, które zbierają się nad całym światem, nie doprowadzą znowu do wielkiej zawieruchy, jakiej świadkami byliśmy przed dwudziestu laty, gdyż wówczas i tym razem heroldowe wołania Komitetu Olimpijskiego i dźwięk dzwonu olimpijskiego nie zdołały zagłuszyć szczęku oręża i grzmotu armat.

W. D.

Sukcesy studentów CIWF w Rumunji

Bukareszt, 3 listotpada (Tel). W piątek odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego w rumuńskim instytucie wychowania fizycznego. Na uroczystości obecni byli *przedstawiciele Centralnego Instytutu W. F. z Warszawy*, poseł R. P. w Bukareszcie *Arciszewski*, attache wojskowy ppłk. *Kowalewski* oraz attache prasowy poselstwa p. *Mieczysławski*.

Przemówienie powitalne do gości polskich wygłosił dyrektor instytutu rumuńskiego W. F. *prof. Onicescu*, podkreślając znaczenie współpracy polsko-rumuńskiej na terenie sportowym. Odpowiedział poseł *Arciszewski*, dziękując za serdeczne przyjęcie polskiej drużyny CIWF.

Po przemówieniach drużyna polska złożyła wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Po południu odbyły się zawody pomiędzy reprezentacjami CIWF i rumuńskiego instytutu W. F. W *koszykówce* wygrali Polacy w stosunku 43:19.

W *siatkówce* drużyna polska również zwyciężyła w stosunku 2:0 (15:5, 15:10). Polacy prezentowali się doskonale pod względem technicznym i górowali nad przeciwnikami dobrą taktyką zespołową.

W sobotę rozpoczął się w Bukareszcie na stadjonie reprezentacyjnym mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami polskiego i rumuńskiego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

100 m wygrał Covaci (Rumunja) 11 sek. przed Szczerbickim (Polska).

400 m wygrał również Covaci w 51 sek. (rekord rumuński) przed Jakubowskim (Polska) 53 sek.

110 m przez płotki: 1) Lokajski (Polska) 17 sek. Lepszy czas od Polaka osiągnął Rumun Herold (16.9 sek.), został jednak zdyskwalifikowany.

3000 m wygrał Petkiewicz (Polska) bezkonkurencyjnie.

Skok wdal: 1) Szczerbicki 688 przed Popovicem (Rumunja). Poza konkursem uczeń rumuński Jonescu osiągnął 715 cm.

Skok wzwyż: 1) Marcinkiewicz (Polska) 180 przed Heroldem (Rumunja).

Skok o tyczce: 1) Kluk (Polska) 370.

Rzut kulą: 1) Pabis (Polska) 14.35.

Rzut dykiem: 1) Pabis (Polska) 36.39.

Rzut oszczepem: 1) Lokajski 65.60.

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych pomiędzy reprezentacjami Polskiego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego a Rumuńskim Instytutem rozegrano jedynie dwie konkurencje.

W sztafecie 4×100 m. *wygrali Polacy* w czasie 45 sekund. Rumuni zajęli drugie miejsce o 4 m. w tyle. Bieg na 1.500 m. *wygrał Petkiewicz* w czasie 4:21 min. Petkiewicz dał Rumunom 100 m. wyrównania.

W ogólnej punktacji *Polacy wygrali mecz 71½:47½ pkt.*

Po meczach szkolnych Warszawa — Łódź

Warszawa, w listopadzie.

W ostatnim numerze „Raz Dwa Trzy" daliśmy krótkie tylko sprawozdanie z odbytych w niedzielę 27 ub. m. w Warszawie międzymiastowych zawodów młodzieży szkolnej Łodzi i Warszawy w szczypiorniaku i hazenie. Jak wiemy z wyników, w szczypiórniaku zwyciężyła *reprezentacja Łodzi 6:3 (2:2)*, zaś w hazenie (jordance) *reprezentacja Warszawy 2:1 (2:1)*.

Drużyny wystąpiły w składach: S z c z y p i o r n i a k. *Warszawa:* Kopeć (g. Przyszłość) br. — Jasion i Popielarski (obaj g. Prz.) — obrona, Muszyński (g. Prz.), Piasecki (g. im. Żeromskiego), Kujawa (g. im. Mickiewicza) — pomoc, Kotowski (g. Mick.), Skalski (g. Giżyckiego), Kowalski (g. Zeromskiego), Gaell (g. Prz.), Wojewódzki (g. Mick.) — atak. *Łódź:* Kowaliński (g. im. Piłsudskiego; Zieliński I (g. Piłs.), Zieliński II (Sem. Naucz.); Rychter (g. Piłs.), Smolarek (Szkoła Włókiennicza), Rybowski (III gim. m.); Radke (Sem. Naucz.), Grubert (gimn. niemieckie), Suwalski (g. im. Kopernika), Bujnowicz (gimn. Ziemnownicza), Reichelt (g. niem.).

H a z e n a. *Warszawa:* Markówna (II gm. miejskie) — br.; Tomaszewska (Państw. Szk. Przem.) — obr.; Wachoninówna (Państw. Lic. Handl.), Dołęgowska (Państw. Szk. Handl.) — pomoc; Lauwna (g. im. A. Warówny), Bielakówna (P. L. H.), Białecka (P. S. P.) — atak. *Łódź:* Cichomska I (państw. gimn.), Latkówna (g. Niklaszewskiej), Wilmańska (państw. gimn.), Neubartówna (Państw. Szk. Handl.), Kowalska (P. S. H.), Górska (państw. gimn.), Cichomska II (państw. gimn.).

Same zawody odbyły się podczas drobnego deszczu, *w lodowatej wprost temperturze*. To też obraz gry i wyrobienia graczy, jak i poziom samych zawodów uległ zdeformowaniu, przez co trudno właściwie wydać sąd o poziomie faktycznego wyrobienia w grach młodzieży szkolnej tych miast. Jednak i to, co zademonstrowały reprezentacje obu miast — do niedawna najważniejszych centrów gier sportowych w Polsce — tak w szczypiórniaku, jakoteż i hazenie — wystarcza, aby każdy lojalnie stwierdził, że gry sportowe wśród młodzieży szkolnej Warszawy i Łodzi *stoją jednak wysoko*.

Opanowanie chwytów i rzutów piłek, prowadzenie piłki było *bez zarzutu*. Szwankowała natomiast *taktyka gry i zespołowości*. Rzucało się to w oczy szczególniej w szczypiórniaku. Okazało się, że wrześniowa wizyta Niemców w Warszawie *niczego młodzieży nawet miejscowej nie nauczyła*. Po staremu — gracze z napadu niewiadomo poco pracowali na tyłach, skrzydłowi pchali się i operowali środkiem boiska, a pomoc również niewiadomo poco szła z piłką pod bramkę przeciwników, zwiększając tam i tak już ogromny tłok i prowokując częste „spalenia" ataku. Trudno doprawdy w Polsce przyzwyczaić graczy do gry na swoich pozycjach.

Również i z zespołowością nie było dobrze, szczególniej w ataku warszawskim. Okazało się raz jeszcze, że zlepek kilku świetnych solistów wywoła tylko bezplanowe i to solo odbywane akcje gracza, który dorwał się do piłki, a brak tam będzie pracy celowej, wspólnej, z pewną myślą robionej. — Naturalnie uwagi te kierować należy *nietylko do młodzieży szkolnej — ale do wszystkich prawie zespołów polskich*.

O ile w drużynach męskich wystąpił brak ducha zespołowego, o tyle w drużynach żeńskich

zespołowość panowała niepodzielnie

szczególniej w drużynie warszawskiej. Natomiast gorzej było *z umiejętnością wyrobienia pozycji współpartnerce* lub wykorzystania jej dobrego ustawienia się pod bramką.

Wszystkie te braki były niewątpliwie wywołane *niemożnością przeprowadzenia jednego chociażby treningu* tych zespołów przed zawodami i mamy wrażenie, że gdyby te zespoły mogły były takie próbne zawody odbyć — byłaby w grze wystąpiła i zespołowość i zgranie.

W każdym razie podziwiać należy

hart zawodników, ambicję i zaciętość

w walce młodzieży szkolnej. Mimo, że deszcz siekł nieraz bardzo gęsty, trwali zawodnicy na boisku i mimo, że tak często leżało się na mokrej trawie, zawodniczki nie zniechęcały się, ale z zapałem walczyły o zwycięstwo swojego miasta. Doprawdy ten zapał i ten entuzjazm młodzieży *mógł zaimponować*. I jeżeli jeszcze tę ambicję wykazaną na boisku, połączymy z zupełnie dobrym poziomem samych zawodów i doskonałem tempem, śmiało możemy powiedzieć, że jednak ze sportem szkolnym nie jest tak źle, jak to niektórzy pesymiści przedstawiają.

Naturalnie — bądźmy szczerzy — i nie przesadzajmy zaraz w uogólnianiu tego twierdzenia i nie mówmy, że jest dobrze. Przedewszystkiem bowiem stwierdzimy, że tu występowały

tylko utalentowane jednostki,

dalej, że jednostki te reknutują się tylko *ze szkół*, które brały udział w mistrzostwach szkolnych lub które wykazują duże zainteresowanie się sportem. Ale w każdym razie zawody te wykazały, że *dużo, dużo jest młodzieży dobrze sportowo przygotowanej*.

Zawody te odbyły się w Warszawie. I bardzo dobrze. Bo przekonały one w stolicy wiele osób do takich spotkań, bo wykazały, że niosą ze sobą tyle plusów propagandowych i wychowawczych, że *warto je jak najczęściej organizować*. Zawody międzymiastowe są przecież *potężnym bodźcem w pracy* i nauczyciela i uczniów. — Udział w reprezentacji dopinguje jednych i drugich do pracy: pierwszych nad uczniem, uczniów zaś nad sobą samym. Zawody takie łączą młodzież jednego miasta i zbliżają ją do siebie — zawody takie zaznajamiają ze sobą młodzież różnych miast i dzielnic Polski, uczą tę młodzież cenić się wzajemnie.

To też entuzjastyczne wyrazy podziękowań, jakie młodzież i ich opiekunowie składali na ręce prezesa Koła Wychowawców Fizycznych *p. insp. Wardasa*, niechaj będą najlepszą wskazówką dla Koła, że *dobrze zrobiło, organizując te zawody i że takich zawodów urządzać powinno jak najwięcej* i to nietylko w grach sportowych. Koło Wych. Fiz. w Warszawie jest dzisiaj *promotorem ruchu sportowego wśród młodzieży w Warszawie*, niechaj więc wytrwa na zajętym posterunku. We władzach szkolnych i PUWF-ie znajdzie Koło niewątpliwie opiekunów swej akcji.

Z. O.



Reprezentacyjna drużyna hazeny szkół warszawskich po zwycięskim meczu z Łodzią. Stoją od lewej: Bielakówna, Tomaszewska, Markówna, Białecka, Lanówna, klęczą: Wachoninówna i Dołęgowska.

Zawody strzeleckie w Warszawie

Warszawa, 3 listopada (Tel). W niedzielę na strzelnicy stadjonu w Szczęśliwicach rozegrane zostały zawody strzeleckie, zorganizowane przez *Polski Związek Łowiecki* przy współudziale *Bractwa Strzelców Kurkowych* oraz *Związku Strzeleckiego*. Zawody odbywały się pod protektoratem gen. *Sosnkowskiego*.

Uroczystość otwarcia zawodów odbyła się w godzinach przedpołudniowych, w obecności dowódcy okręgu korpusu gen. *Jarnuszkiewicza* i komendanta głównego Zw. Strzeleckiego płk. *Frydrycha*. Gości witał komisarz główny zawodów dyr. *Gędziorowski*. W zawodach wzięło udział 135 zawodników, przyczem w strzelaniu małokalibrowem na 50 m startowało 106, w strzelaniu myśliwskiem do rzutków, dzika i jelenia 29 zawodników.

W niedzielę wieczorem w lokalu Polskiego Tow. Łowieckiego odbyło się rozdanie nagród. Wyniki zawodów były następujące:

Strzelanie do rzutków: 1) Kiszkurno 76 pkt., 2) Sztukowski 72 pkt., 3) Rosenwerth 71 pkt. Klasa II: Bojanowski 56 pkt. Klasa III: Markowski 47 pkt.

Pula otwarcia: 1) Rosenwerth. Zespołowo: 1) Kółko Łowieckie Pionki, 2) Zespół Jeleń z Warszawy, 3) Szkoła główna gospod. wiejskiego.

Strzelanie do jelenia: 1) Hołubecki 41 pkt., 2) Ihnatowicz 26 pkt.

Strzelanie do dzika: 1) Hołubecki 50 pkt., 2) Ihnatowicz 26 punktów.

Strzelanie z pistoletu wojskowego: 1) Czaplicki 149 pkt., 2) Egermeyer 135 pkt.

Pistolet dowolny: 1) Kosowski 235 pkt., 2) Jabłoński 233 pkt.

Strzelanie małokalibrowe do tarczy zwykłej: 1) Piątkowski 200 pkt., 2) Ridel 199 pk. Do tarczy olimpijskiej: 1) Kryński 272 pkt., 2) Ridel 266 pkt.

Strzelanie z karabinka sportowego dowolnego: 1) Poprocki 391 pkt., 2) Jabłoński 384 pkt.

Zawody sportowe pracowników samorządowych w Krakowie

Kraków, 3 listopada. W niedzielę odbyły się zawody strzeleckie, kolarskie i piłkarskie, organizowane przez *Koło Sportowe ZZZ Prac. Samorz.* na terenie wodociągów m. na Bielanach. Wyniki były następujące:

W zawodach *strzeleckich* zespołowych o nagrodę przechodnią dyr. Orzelskiego: 1) *Gazownia* 1338 p. (Pikulski, Gawin, Albin, Rabiasz, Paczut), 2) *Sekcja Strzelecka ZZZ* 1318 p. (Petrynka, Paździor, Barzycki, Kapusta, Feigl), 3) Wodociąg-Bielany, 4) Wodociąg-Kraków, 5) Straż Ogniowa, 6) Ceramiczni.

Indywidualnie: 1) *Kawiak*, Tramwaj) 281 p., 2) Pikulski (Gazownia) 279 p., 3) Gawin (Gazownia) 269 p., 4) Petrynka (S. Strzel. ZZZ) 268 p., 5) Albin (Gazownia) 267 pkt.

W zawodach *kolarskich* na 30 km o nagrodę przechodnią dyr. Wojciechowskiego zwyciężył *Motyka Władysław* w czasie 51 minut.

Mecz piłki nożnej *KS Zew—Repr. Wodociągu M.* o nagrodę p. dyr. Polaczka-Korneckiego zakończył się *wygraną wodociągu* w stosunku 3:1. Bramki strzelili: Artur (2), jedna samobójcza, dla Zewu Siwek.

Polonja remisuje z Gwiazdą

Warszawa, 3 listopada (tel.). W sobotę na boisku Skry rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między kombinowanym zespołem *Polonji i Gwiazdą*. Mecz zakończył się remisem 2:2 (1:1). Drużyna Polonji wystąpiła z 5 graczami ligowymi, przyczem na wyróżnienie zasłużyli przedewszystkiem *Ciszewski i Jelski*. Obie bramki dla Polonii zdobył Bułanow III, a dla Gwiazdy Freiman (z karnego) i Baumberg. Sędzia p. Fass.

Mecz o mistrz. kl. A: *PWAT Skoda 0:0, Huragan — Legja Ib 3:0* valkover..

§0§

KIEROWNICTWO SEKCJI PIŁKARSKIEJ POGONI zamierza w roku przyszłym skompletować dwa równorzędne zespoły ligowe do zawodów o mistrzostwo, ponieważ dotychczasowe obsadzanie wszystkich 20 meczów ligowych tymi samymi zawodnikami odbiło się w tym roku ujemnie na ich zdrowiu.

MECZ KOLEJOWEGO P. W. POZNAŃ PRZECIWKO KOLEJOWEMU P. W. OSTRÓW zakończył się wynikiem 1:1 (:1). Bramkę dla Poznania zdobył Nowicki, dla Ostrowia Leński.

1-go listopada — dniem P. Z. B.

Kraków, 2 listopada.

W ub. piątek, jako w t. zw. *dniu Polskiego Związku Bokserskiego* odbyło się w wielu ośrodkach polskich kilka ciekawych imprez o znaczeniu przedewszystkiem *propagandowem*.

Niestety, nie wszystkie te imprezy spełniły pokładane w nich nadzieje, niemniej w dniu tym mieliśmy *ciekawy przegląd sił poszczególnych ośrodków*. Przebieg zawodów bokserskich z całej Polski podajemy poniżej w relacjach naszych korespondentów. (Red.).

Nieudały występ bokserów warszawskich w Wilnie.

Odbyły się w Wilnie propagandowe zawody bokserskie zorganizowane w dniu P. Z. B. Do Wilna przyjechało tylko 4 *bokserów warszawskich* i to zawodników nie pierwszego składu, ale rezerwowi. Przyjazd zawodników rezerwowych do Wilna

nie potrafił obudzić większego zainteresowania.

impreza pod względem propagandowym *nie udała się całkowicie*, jak to zamierzała organizacja. W sali ośrodka W. F. zgromadziło się tylko 500 osób.

Poziom zwodów był *stosunkowo niski*. Jedynie na uwagę zasługiwał

Seweryniak

z Warszawy, który wypunktował po ładnej walce Matiukowa. Sensacją zawodów była bardzo słaba forma b. wicemistrza Polski, popularnego boksera warszawskiego *Pilnika*, który obecnie odbywa powinność wojskową w Wilnie. Pilnik wykazał brak formy i treningu. Walczył beznadziejnie słabo, był on cieniem samego siebie z przed poprzedniego sezonu i o mały włos nie przegrał przez k. o. z mało znanym pięściarzem z Warszawy, *Posmykiem*.

Wyniki.

Waga musza: *Rotsztajn* (Warszawa) pokonał na punkty słabego pięściarza wileńskiego *Bagińskiego*, który wykazał również, jak i Pilnik, brak treningu. Rotsztajn wygrał zasłużenie. W drugiej rundzie rozbił on Bagińskiemu nos, który krwawił przez cały czas walki.

W wadze koguciej *Śmiech* z Warszawy pokonał nieznacznie na punkty *Malinowskiego* z Wilna, który nie miał swego dnia. Śmiech walczył na dystans. Walka na niskim poziomie.

W wadze piórkowej *Krasnopiórow* (Ognisko) pokonał wysoko na punkty *Zyga* (AZS), który w trzeciej rundzie mógł przegrać nawet przez k. o. Krasnopiórow był w bardzo dobrej formie.

W wadze lekkiej *Szczypiórek* (AZS) zmasakrował beznadziejnie słabego *Sazanowa* ze Strzelca. Walka mało ciekawa, technika prymitywna.

W wadze półśredniej, w pierwszem spotkaniu *Igor* (AZS) zremisował nieoczekiwanie z *Borysem* (Strzelec), który nie wykazał specjalnych zdolności bokserskich.

W drugim spotkaniu wagi półśredniej mieliśmy

ciekawy pojedynek

pomiędzy *Seweryniakiem* z Warszawy a *Matiukowem* z Wilna. Obaj walczyli „na całego". Walka była agresywna, ciekawa i żywa. Nieznacznie na punkty wygrał Seweryniak, mający więcej rutyny i lepszy nieco technicznie od Matiukowa.

W ostatniej walce dnia w wadze półciężkiej *Pilnik* spotkał się z *Posmykiem*. Pilnik, jak już wspomnieliśmy, walczył bardzo słabo. Zanosiło się, że Pilnik wygra zdecydowanie z Posmykiem, który w pierwszej rundzie lękał się dojść do Pilnika, ale potem, zaczął go atakować, rozbijając mu nawet nos. Pilnik od drugiej rundy krwawił do końca zawodów. W trzeciej rundzie był już zupełnie wykończony. Publiczność zachęcała nawet do walki Posmyka, który walczył nadzwyczaj ambitnie i wykazywał dużo agresywności.

W ringu sędziował *Hołownia*. Punkty obliczali ze strony Warszawy Welt a z Wilna Nowicki.

Pomorze — Lwów 10:6

W ramach dnia P. Z. B. odbył się w piątek w sali Colloseum we Lwowie mecz bokserski reprezentacji *Pomorza i Lwowa*. Zwyciężyła *drużyna pomorska* w stosunku *10:6*.

Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. W reprezentacji Lwowa, za wyjątkiem Skwarkowskiego, brak było zawodników lekkich wag. Pomorze zaś wystąpiło z kilku rezerwowymi w wagach lżejszych. Pięściarze pomorscy mieli przewagę techniczną i kondycyjną i górowali zwłaszcza w wagach cięższych. Najlepszymi ich zawodnikami byli *Zręba*, *Wesner* i *Choma*. W drużynie Lwowa *Ackerman*, *Sprung* i *Biłyj*.

Wyniki.

W wadze muszej *Wyszecki* (Pomorze) wygrywa na punkty z *Sandlerem* (Lwów).

W wadze koguciej *Krzemiński I.* (P) zwycięża *Veidta* w 10 sek. przez c. o.

W wadze piórkowej *Ackerman* (L) po równorzędnej walce zwycięża *Krzemińskiego II* na punkty.

W wadze lekkiej *Sprung* (L) „wypunktował" *Kowalskiego*.

W wadze półśredniej *Biłyj* (L) miał przez trzy rundy znaczną przewagę nad *Swanowskim*, którego od k. o. uchroniła nieprzeciętna ambicja i wytrzymałość. Zwycięży! *Biłyj* na punkty.

W wadze średniej *Zaręba* (P) wygrał w drugiej rundzie przez c. o. z *Edelmanem*.

W wadze półciężkiej lepszy technicznie i silniejszy *Wesner* (P) zwyciężył na punkty *Sapaśnikowa*.

W wadze ciężkiej *Choma* (P) wygrał w pierwszej rundzie przez c. o. z *Skwarczewskim* (L).

Sędziował w ringu p. *Heindrich* z Lublina, na punkty pp. Koprowski i Bunzel.

Śląsk ma już mistrza w boksie

I. K. B. Świętochłowice zdobywa zaszczytny tytuł

Rozegrane na Śląsku dwa mecze bokserskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska zakończyły ostatecznie rozgrywki w klasie A i wyłoniły mistrza Śląska *w drużynie IKB ze Świętochłowic*. Drugie miejsce a zarazem tytuł wicemistrza zdobyła *drużyna Ruchu*.

Pierwszy mecz zdobył się w Świętochłowicach pomiędzy

IKB Świętochłowice i „06" Mysłowice.

Mecz zakończył się zwycięstwem *gospodarzy w stosunku 15:1*, skutkiem tego, iż przed walką już trzech zawodników Mysłowic nie posiadało normalnej wagi i przegrało walkowerem.

Poszczególne walki dały następujące wyniki (na pierwszem miejscu znajdują się zawodnicy IKB):

W wadze muszej *Mrozek* zwycięża przez dyskwalifikację w pierwszej rundzie *Hanfa*.

W wadze koguciej *Jarząbek* nokautuje *Kulpa*. Jarząbek nie miał zbyt wielkiej trudności z pokonaniem swego przeciwnika, który był jeszcze zupełnie surowy.

Tak samo w wadze piórkowej *Pinta* odnosi przekonywujące zwycięstwo już w pierwszej rundzie przez k. o. nad swym przeciwnikiem.

W wadze lekkiej *Nawa* po najładniejszej walce dnia wygrywa na punkty z *Kuleszą*.

Oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem walka *Świrka* w wadze półśredniej z *Walendowskim* przyniosła niespodziewane *zwycięstwo Świrkowi* na punkty, jakkolwiek naogół spodziewano się, że Świrk znokautuje swego przeciwnika. Walendowski okazał się doskonałym materjałem na boksera i przez cały czas kryjąc się doskonale umiał nawet odgrywać się swemu niebezpiecznemu przeciwnikowi.

W wadze średniej *Rzezik* nie napotkał w osobie *Nestmana* na trudnego przeciwnika i wypunktował go.

W w wadze półciężkiej *Langer* zremisował z *Wocką*, któremu, nawiasem powiedziawszy, należał się wynik zwycięski, jednakowoż sędzia orzekł remis.

Z okazji 25-tej walki w barwach IKB Świętochłowice uroczyście wręczono *Świrkowi dyplom honorowy*.

Zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie ze względu na znaczne różnice, jakie istniały między poszczególnymi zawodnikami.

Drugi mecz odbył się w Orzegowie, gdzie spotkał się

klub 27" Orzegów z Ruchem

Wygrał *Ruch* w stosunku *14:2*.

Wyniki poszczególnych walk były następujące (na pierwszem miejscu zawodnicy Orzegowa):

W wadze muszej *Brabański* przegrywa z *Jasińskim*, który w szczególności w trzeciem i czwartem starciu uzyskuje wprost druzgocącą przewagę.

W wadze koguciej *Lizurek* remisuje z *Proskem* po bardzo zaciętej walce, w której jednakowoż Proske miał nieco więcej technicznej przewagi.

W wadze piórkowej *Wachowik* i *Manecki* dali popis pięknej walki. *Manecki* wyszedł ze spotkania zwycięsko i wypunktował przeciwnika.

W wadze lekkiej *Broda* niespodziewanie remisuje z *Korzeńcem*, który nie miał swego dnia.

W wadze półśredniej *Lizurek II* przegrywa do *Binka*.

W wadze średniej *Jabłoński* nadziewa się już w pierwszej rundzie na bardzo silny cios *Wiedemana* i przegrywa przez k. o.

W wadze półciężkiej, oczekiwanej z wielkiem zaciekawieniem, spotkało się dwóch najlepszych na Śląsku zawodników *Kurka*, b. mistrz Śląska i *Kołoźko*. Spotkanie zakończyło się zupełnie zdecydowanem zwycięstwem *Kołoźki*, który zdeklasował swego przeciwnika.

W wadze ciężkiej *Wrzidło* (Ruch) wygrał walkowerem wskutek niestawienia się przeciwnika.

Sędziował w ringu p. *Wende*. Publiczności b. dużo.

Łódź — Lublin 11:5

W piątek odbyły się w Lublinie międzymiastowe zawody pięściarskie *Łódź—Lublin*, zoganizowane przez lubelski O. Z. B. z okazji dnia P. Z. B. Zawody zakończone zostały wynikiem *11:5 dla Łodzi*.

Poszczególne wyniki są następujące:

Waga musza: *Głuba* (Łódź) zremisował z *Berstelem*. W drugiej walce w tej samej wadze *Stachurski* (Lublin) zwyciężył na punkty *Adamczyka* (Łódź).

Waga kogucia: *Wojsławski* (Lublin) pokonał na punkty *Celnera* (Ł).

Waga piórkowa: *Spodenkiewicz* (Ł) zwyciężył na punkty *Rosemana* (Ł).

Waga lekka: *Leśniakiewicz* (Ł) pokonał przez k. o. w drugiej rundzie *Bończoszkę* (Lublin).

Waga półśrednia: *Ostrowski* (Ł) pokonał na punkty *Andruszkiewicza* (Ł).

Waga średnia: *Chmielewski* (Ł) zwyciężył przez k. o. *Franczaka* (L).

Waga półciężka: *Blünbaum* (Ł) pokonał *Urbana* (L) przez k. o. w trzeciej rundzie.

Sędziował w ringu p. *Słabicki* (Warszawa), na punkty sędziowali *Sierota* (Łódź) i *Openheim* (Lublin). Widów 1500 osób

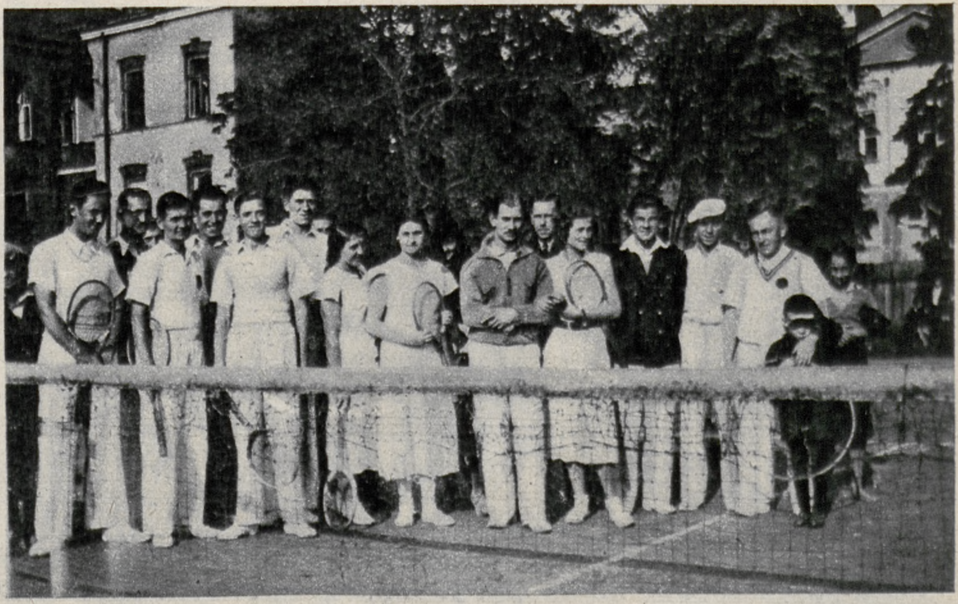
Bilans polskiej reprezentacji bokserskiej.

Polska reprezentacja bokserska rozegrała dotychczas 26 meczów (z których 9 zagranicą), wygrywając 10, remisując 6, przegrywając 10. Stosunek punktów wynosi 202:214, przyczem przez k. o. wygrano 12 walk, a przegrano 5.

Lista meczów wygląda następująco.

Z Niemcami 6:10, 6:10, 10:6, 2:14, 6:10, 5:11, 6:10 — razem 7 meczów (1wygr.) st. pkt. 41:71.





Powyżej na lewo: reprezentacja bokserska Łodzi przed wyjazdem na mecz do Lublina. Na prawo: uczestnicy jesiennych zawodów tenisowych w Radomiu zorganizowanych przez Radomski Lawn-Tenis Klub.

Z Węgrami 5:11, 8:8, 10:6, 6:10, 9:7 — razem 5 meczów (2 wygr., 1 remis), st. pkt. 38:42.

Z Czechosłowacją 8:8, 12:4, 8:8, 10:6, 11:5 — razem 5 meczów (3 wygr., 2 remis) st. pkt. 49:31.

Z Austrją 10:6, 8:8, 13:3, 9:7, 10:6 — razem 5 meczów (4 wygr., 1 remis), st. pkt. 50:30.

Z Szwecją 8:8, 6:10 — 2 mecze (1 remis), st. pkt. 14:18.

Z Włochami 8:8 — 1 mecz remisowy.

Z Stanami Zjedn. Am. Półn. 2:14 — 1 mecz.

W barwach polskich waczyło **58 zawodników,** a mianowicie: Majchrzycki 13, Forlański II, Arski i Chmielewski po 10, Seweryniak 9, Sipiński 8, Rotholc i Górny po 7, Kajnar, Rudzki, Wocka, Tomaszewski po 6, Piłat, Moczko I, Rogalski, Polus, Karpiński po 5, Głon, Garncarek, Wiśniewski, Wystrach, Misiurewicz po 4, Stibbe, Kupka, Wochnik, Wieczorek, Kazimierski, Stępniak, Konarzewski, Zieliński po 3, Seidel, Cyran, Pyka, Mizerski, Krenz, Wolniakowski, Antczak, Jarząbek, Bąkowski, Moczko II po 2, Snopek, Anioła, Klimczak, Gawlik, Głowacki, Goss, Konieczny, Misiorny, Pawlak, Pisarski, Kozłowski, Chrostek, Wezner, Czortek, Taborek, Banasiak, Krzemiński, Choma po 1. Najwięcej punktów zdobyli: Majchrzycki 18, Arski 15, Rotholc 14, Chmielewski 13, Seweryniak 12, Górny i Wocka po 8, Sipiński 7, Kupka, Moczko I, Kajnar, Garncarek, Rudzki, Piłat po 6, Forlański, Polus po 5, Karpiński, Wystrach, Bąkowski po 4, Seidel, Moczko II, Tomaszewski po 3, Wochnik, Snopek, Krzemiński, Anioła, Stibbe, Czortek, Misiorny, Klimczak, Głowacki, Krenz, Misiurweicz, Pisarsk, Rogalski, Pawlak po 2, Konarzewski, Cyran, Jarząbek, Karpiński po 1.

Przez k. o. wygrali Kupka, Piłat i Seweryniak po 2 razy, a Stibbe, Wocka, Rudzki, Bąkowski, Chmielewski, Krenz po razie. Przegrali przez k. o. Tomaszewski, Pyka, Mizerski, Rudzki, Forlański i Zieliński.

Rekord widzów zagranicą: w Chicago na meczu z USA 25 tys., w kraju z Niemcami w r. 1935 20 tys. widzów — w Warszawie.

——§o§——

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski unieważniony

Polski Zw. Lekkoatletyczny postanowił ostatecznie unieważnić dziesięciobój o mistrzostwo Polski, który odbył się w początkach października na boisku w parku szkolnym im. Sobieskiego. Powodem tej decyzji są **nieprzepisowe rzutnie i skocznie.** Ze względu na spóźnioną porę dziesięciobój **nie będzie już powtórozny w roku bieżącym.**

* * *

Wobec powyższego punktacja mistrzostw Polski **ulegnie zmianie.** W klasyfikacji za rok bieżący **pierwsze miejsce zajmuje Warta** 169 pkt. przed AZS Warszawa 96, Warszawianką 90, Cracovią 52, Jagiellonją 50, Legją 45, Sokołem-Macierzą 35, Śmigłym 34, Sokołem Bydgoszcz 32, AZS Poznań 28, Sokołem Poznań 24, Pogonią katowicką 19, PKS Warszawa i ZS Gdynia po 16, Skra, AZS Lwów po 13, AZS Wilno 12, Polonia Warsz. 11, IKP, Łódź 10 pkt. WKS Kielce 8, PPW Wilno7, Polonią bydgoską, Sokół Chorzów po 5, Stadjon Chorzów 3, Sokół Leszno, Pogoń Lwów po 2, Ziednoczona i WKS Grdno po 1.

P 5 latach walk o nagrodę im. inż. Znajdowskiego: 1) **Warta** 799 2) AZS Warszawa 666, 3) Jagiellonja 321, 4) Polonia 274, 5) Warszawianka 267, 6) Cracovia 265, 7) Śmigły 179, 8) Legja 176, 9) Stadjon 150, 10 Rogoń, Lwów 125, 11) Sokół Bydgoszczy 116 pkt. itd.

——§o§——

Z literatury sportowej

Główna Księgarnia Wojskowa wydała przed niedawnym czasem dwie ciekawe książki, które aczkolwiek może nie są w ścisłem tego słowa znaczeniu „sportowemi" tem niemniej nietylko, że powinny zaiteresować szeroki ogół sportowy. ale powinny także wzbogacić bibljoteki klubowe. Mam na myśli książkę *Jerzego Giżyckiego: „Chleb i Chimera"* oraz *Korabiewicza „Kajakiem do Stambułu"*.

Aczkolwiek tematowo książki te są dość różne to jednak wiąże je jedna nić wspólna a mianowicie *ukochanie włóczęgi*. Zarówno Giżycki, jak i Korabiewicz opisują swoje przeżycia włóczęgowskie. Większe zacięcie i bogatszy „program" przygód przedstawia oczywiście Giżycki, który przed wojną pełnił *romantyczne funkcje kowboja na plantacji amerykańskiej,* ale znowu książka Korabiewicza *bliższa nam jest zarówno terenem, jak i przez fakt włóczęgi na tak popularnym dziś kajaku.*

Obydwie książki napisane są *żywo i interesująco,* tak, że czyta się je „jednym tchem". Być może, że będą one trochę „niebezpieczne" dla młodocianych umysłów, które napewno łatwo dadzą się pociągnąć urokiem, wiejącym z takiej włóczęgi, ale zarówno Giżycki, jak i Korabiewicz *nie szczędzą także opisów wielu ujemnych stron podróży,* tak, że w całości „niebezpieczeństwo" jest znacznie mniejsze a wielu udającym się w podróż w „nieznane" posłużą uwagi obu autorów za wskazówki, jak należy się w takich wypadkach urządzać. Dla każdego sportowca przeczytanie tych dwóch książek *to prawdziwa przyjemność.*

——§o§——

DECYZJA, KTÓRY Z KLUBÓW SPADNIE Z LIGI WATERPOLOWEJ, ZAPADNIE DOPIERO NA WIOSNĘ ROKU PRZYSZŁEGO w dodatkowej rzogrywce między Hakoahem (Bielsko) i Cracovią (Kraków). Wprawdzie Cracovia zdobyła 2 pkt., a Hokah właściwie trzy punkty (wygrana z Cracovią, 1 remis z Makkabi), ale ponieważ Hakoah nie stawił się do meczu z EKS-u, przeto za valkover w myśl przepisów odliczono mu jeden punkt, a zatem Hakoah ma również 2 pkt. Stosunek bramek nie odgrywa tutaj żadnej roli, wobec czego na wiosnę odbędzie się dodatkowa rozgrywka. Na miejsce klubu, który przegra, do Ligi wchodzi definitywnie warszawska Legja.

MISTRZOSTWO POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ PRZYZNANO OSTATECZNIE DRUŻYNIE Polonji, według wynkiów na boisku. Wobec powyższego, sprawę udziału Somerówny (dawniej KPW) w drużynie IKP uznano za prawidłową.



Uczestnicy rajdu konnego Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej do Ojcowa przed wyjazdem. Pośrodku (na siwym koniu) prezes Klubu płk. Piasecki.

Zakończenie sezonu Krak. Klubu Jazdy Konnej

Nieco inaczej, niż po inne lata zmknął sezon *Krakowski Klub Jazdy Konnej*. Oto w miejsce tradycyjnego biebu myśliwskiego Zarządu klubu zorganizował *rajd konny do Ojcowa*. W ten sposób odpadła duża trudność biegów myśliwskich, jaką są przeszkody, ale za to w grę weszła *odległość,* która dla mniej wprawnych jeźdźców zawsze jest trudniejszą bodaj do pokonania.

Po zbiórce na ul. Śląskiej liczny oddział pań, jeźdźców cywilnych i oficerów w liczbie ponad 30, pożegnany przez orkiestrę 8 pułku ułanów, ruszył pod kierownictwem prezesa Klubu *płk. Piaseckiego,* dowódcy 5 Sam. Brygady Kawalerji, w drogę przez Tonie, Szyce do Ojcowa, gdzie przybyto po dwugodzinnej jeździe.

W Ojcowie płk. Piasecki na starym zamku wygłosił *ciekawą prelekcję na temat przeszłości Ojcowa,* poczem wręczył uczestnikom rajdu pamiątkowe odznaki. Wspólny objad zakończył tę imprezę, poczem powrócono do Krakowa częściowo już autobusami z względu na wcześnie zapadający zmrok.

Impreza, którą doskonale przygotował sekretarz Klubu *por. Szczęśniak,* a energicznie przeprowadził *płk. Piasecki* spotkała się z dużem uznaniem wśród uczestników, którzy z żalem opuszczali piękną dolinę Ojcowa, tonącą w powodzi barw w świetle jesiennego słońca.

Statystyka międzynarodowa polskich hokeistów

W związku ze zbliżającym się sezonem zimowym podajemy szereg ciekawych cyfr, odnoszących się do zawodów międzynarodowych, rozegranych przez polskich hokeistów w okresie 1925—1935. Statystykę zawodów dzielimy na kilka grup, a mianowicie: a) udział w mistrzostwach (olimpijskich, świata, europejskich), b) zawody międzypaństwowe towarzyskie, c) mecze kombinowanej reprezentacji Polski, d) zawody międzymiastowe, e) zawody międzynarodowe klubowe, f) różne.

W mistrzostwach

(Olimpiada, mistrz. świata, mistrz. Europy) polscy hokeiści brali udział 12 razy, w tem 2 razy na Olimpiadzie. Nie braliśmy tylko udziału w mistrz. Europy w r. 1932 i 1934, zaś miejsca w finałach mistrz. Europy zajęliśmy w r. 1927 (4-te), 1929 (2-gie), 1931 (2-gie), 1933 (5-te).

Na Olimpiadzie w r. 1928 odpadliśmy w rozgrywkach wstępnych, ulegając Czechosłowacji 2:3, a remisując z Szwecją 2:2, zaś na Olimpiadzie w r. 1932 zajęliśmy czwarte (ostatnie) miejsce, ulegając Kanadzie 0:9, 0:10, USA 1:4, 0:5 i Niemcom 1:2, 1:4.

Wyniki wszystkich meczów były następujące: Niemcy 1:2, 1:3, 1:2, 1:4, 0:2, 3:1, 1:5, Czechosłowacja 1:1, 2:3, 1:2, 1:4, 0:0, 0:1, Austrja 1:2, 1:3, 3:1, 0:2, 1:2, USA 0:1, 1:4, 0:5, 0:4, 0:4, Kanada 0:5, 0:3, 0:9, 0:10, Belgja 2:2, 5:0, 12:2, Francja 1:2, 2:1, 2:3, Węgry 6:1, 1:1, 1:1, Szwajcarja 2:0, 1:3, Szwecja 2:2, 2:0, Japonja 5:0, Włochy 1:1, Ogółem meczów 41, z czego 9 wygranych, 7 remis, 25 przegranych. Stosunek bramek 63:100.

Zawody międzypaństwowe towarzyskie

były następujące: Austrja 1:13, 1:2, 4:1, Anglja 1:3, 1:1, Niemcy 6:0, 5:0, Włochy 3:1, Hiszpanja 4:1, Belgja 3:1, Cezchosłowacja 1:0, Szwecja 1:6, Szwajcarja 2:0. Razem 13 meczów, z czego wygranych 8, remis 1, przegranych 4, stosunek bramek 33:29.

Mecze kombinowane reprezentacji Polski

odbyły się następujące: Berlin 1:2, 0:4, Wiedeń 0:2, 1:2, Opawa 3:1, 2:1, 3:1, 1:2, Kanada 0:3, 0:1, 0:9, Austrja 0:1, Witkowice 3:0, Ołomuniec 5:2, Gdańsk 6:0, Boston 3:4, Crescent 1:5, New Haven 3:2, Baltimore 3:4, Marquettè 4:2, Mincapolis 1:7, White Star 0:2, Brandenburg 6:0, 1:0. Ogółem 26 meczów, z czego 10 wygranych, a 16 przegranych, stos. br. 48:65.

Zawody międzymiastowe

notujemy następujące: Warszawa—Insbruck 2:2, Toronto 0:10, Wiedeń 4:5, 1:2, 1:3, Rossey 6:1, 5:1, Bytom 13:0, Brandenburg 2:0, Katowice—Wrocław 2:0, Śląsk polski—Opawa 1:4, 1:3, Śląsk niemiecki 4:1, 3:2, 2:1, Kraków—Praga 4:1, 2:2, Brandenburg 2:2, Wiedeń 4:7, Lwów—Wiedeń 2:4. Ogółem 21 meczów, z czego 10 wygranych, 3 remis, 8 przegranych, st. br. 62:51.

Zawodów klubowych

odbyło się najwięcej, bo aż 101, z czego wygranych 33, remis 19, przegranych 49, st. br. 150:222. Wymieniamy tylko ważniejsze wyniki: AZS Warszawa—Djurgarden 3:3, Charlottenburg 7:1, Davos HC 2:2, 4:0, 1:1, Wiener EV 2:0, 2:1, 0:4, BKE Budapeszt 3:1, 3:2, 0:2, 2:1, Pogoń Lwów—Wiener EV 2:2, 2:2, 1:3, Opawa 1:1, Ferencvarosi 1:0, BKE 0:1, Legja Warsz.—Mödling 3:0, Opawa 3:1, LTC Praha 0:5, 0:4, Wiener EV 0:2, 0:1, Czarni Lwów—Brandenburg 1:1, Telefon 2:1, Romania 4:1, Wiener EV 0:1, AZS Poznań—Wiener EV 0:1, 1:1, Wahring 0:1, Ferencvarosi 4:1, Krynickie TH—Brandenburg 0:1, Wahring 1:1, Ferencvarosi 2:1, Wahring 2:0, Cracovia—BKE 0:3, WEV 3:2, 2:1, 3:0, Opawa 3:1, Berlin 1:1, 1:0, Wahring 4:0, Śląski KH—Beuthen 09 1:3, 1:1 itd.

Nadto dochodzi *mecz reprezentacyj robotniczych Polska—Łotwa* 2:4 oraz zdobycie *mistrzostwa akademickiego świata* w r. 1928 (2 mecze wygrane, stos. bramek 11:1).

Ogółem rozegrano 205 meczów międzynarodowych, z których wygrano 72, zremisowano 30, przegrano 103, stosunek bramek 369:472.

Jeśli chodzi o nazwiska graczy, to w r. 1925 w pierwszych zawodach międzynarodowych grali: Rybak, Czaplicki, Niezabitowski, Żebrowski, A. Kowalski, Tupalski, Adamowski, Kulej, w r. 1926 przybyli Nowikow, Szczerbowski, Mamrot, w r. 1927 Krygier, Kuchar, Stogowski, w r. 1928 — Słuczanowski, K. Szenajch, Pastecki, w r. 1929 Sabiński, Mauer, Hamerling, Godlewski I, Godlewski II, Wirokiro, w r. 1930 Sachs, Sokołowski, Weisberg, Marchewczyk, w r. 1931 — Materski, Nowak, Kowalski II, w r. 1932 Wołkowski, Werner, Piechota, w r. 1933 Głowacki, Król, Szabłowski, Ludwiczak, Zieliński, w r. 1934 — Michalik, Staniszewski i kilku innych młodszych zawodników.

NA MECZE LIGOWE W DNIU 10 BM. wyznaczona została następująca obsada sędziowska: w Warszawie Warszwianka—Ruch p. Przybysz, Polonia—ŁKS p. Arczyński, w Krakowie Wisła—Legja p. Gruszka, Cracovia—Warta p. Szyba, we Lwowie Pogoń—Garbarnia p. Bednarski. — Mecz o wejście do Ligi 10 XI Podgórze—Dąb p. Staliński.

DRUŻYNA PIŁKARSKA POZNAŃSKIEJ WARTY została zaproszona na okres Świąt Bożego Narodzenia do Półn. Francji i Belgji i rozegra w dniach 22, 25, 26 XI trzy mecze z drużynami emigracyjnemi, zaś 29 XII i 1 I, 4 I mecze z drużynami francuskiemi belgijskiemi.

W WARSZAWIE W DNIU 17 BM. ma być rozegrany międzymiastowy mecz pingpongowy między eprezentacjami Warszawy i Lwowa.

TERMINARZ FINAŁOWYCH ROZGRYWEK W GRACH SPORTOWYCH O PUHAR ZIMOWY POL. ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH przedstawia się nast.: 18—19 stycznia koszykówka kobieta w Łodzi. 1—2 lutego koszykówka męska we Lwowie. 7—8 marca siatkówka kobieca w Cz stochowie. 14—15 marca siatkówka męska w Toruniu.

TOWARZYSTWO MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW KONNYCH W POLSCE organizuje w dniu 10 listopada o godz. 10 tradycyjny konny bieg myśliwski św. Huberta. Zbiórka dla jeźdźców na placu ćwiczeń w koszarach 1 pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego. Początek i koniec biegu przy ul. Nowosieleckiej, obok Golf-Klubu. Start o godz. 10.30. Po skończonym biegu odbędzie się śniadanie myśliwskie (godz. 13) w kasynie oficerkiem 1 pułku szwoleżerów.

Śląsk przed sezonem zimowym

Katowice, 3 listopada (tel.). W związku z nadchodzącym sezonem zimowym czynione są na Śląsku gruntowne przygotowania w zainteresowanych gałęziach sportu. Oczywiście największą ciekawość i ogólną uwagę zwraca przedewszystkiem *sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach.*

Jedyna ta w kraju placówka sportu hokejowego i łyżwiarskiego *zmieniła w tym roku wreszcie właściciela.*

Oto bowiem spółdzielnia „Sztuczny Tor łyżwiarski" uchwaliła w październiku na walnem zebraniu swą *likwidację*, przekazując swój majątek i zobowiązanie *magistratowi m. Katowic.*

Władze miejskie po długich wyczekiwaniach i pertraktacjach *wyraziły nareszcie zgodę na przejęcie lodowiska, przyczem do ostatecznego załatwienia sprawy potrzebna jest jeszcze uchwała Rady miejskiej, celem przejęcia zobowiązań w wysokości jeszcze 160.000 zł.*

Narazie magistrat wyasygnował na otwarcie lodowiska kwotę 3.000 zł. nie licząc kosztów wyłożonych około gruntownego remontu budynku, ubikacyj i płyty lodowej. Zmontowano już też maszynę i z chwilą ustalenia się pogody na poniżej plus 10 st. *tor zostanie otwarty.*

Oficjalnie ogłoszono uruchomienie lodowiska w okresie od *4 do 10 listopada.*

Hokeiści i łyżwiarze śląscy sezon swój otwierają *obozem szkolnym w dniu 10 listopada.*

Narciarze zaś śląscy rozpoczynają swą pracę w dniu *6 listopada wielkiem zebraniem w Katowicach*, na którem zapadnie *uchwała zorganizowania własnego Śląskiego Okręgu narciarskiego*, w myśl polecenia Rady narciarskiej.

Amerykańscy pływacy w Budapeszcie

Budapeszt, 3 listopada (tel.). W dalszym ciągu swego tournee po Europie przybyli pływacy amerykańscy do **Budapesztu,** gdzie zorganizowano wielkie zawody pływackie w krytej hali na wyspie św. Małgorzaty.

Najciekawszym punktem programu był wyścig na 100 m. st. dow., w którym zmierzyli się rekordzista Europy **Węgier Csik i Amerykanin Highland.** Po zaciętej walce **zwyciężył Csik** w czasie 58 sek. Highland uzyskał czas 58.2.

Inne wyniki: 100 m. nawznak: 1) **Kiefer** 1:07.2, 2) Nagy 1:16.2. 100 m. st. klasycznym: 1) **Brydenthal** 1:14.4, 2) Barokczy 1:16.4. Sztafeta pozycyjna 3×100 m.: 1) **Lake Shore A. C. Chicago** 3:33, 2) Węgry 3:33.6 rekord Węgier.

Budapeszt, 3 listopada (tel.). Na stadjonie pływackim w Budapeszcie odbyła się sensacyjna impreza sportowa z udziałem pływaków amerykańskich.

Wynik zawodów spełnił w pełni oczekiwania licznej publiczności zgromadzonej na stadjonie albowiem został pobity niedawny rekord świata na 400 m. na wznak ustanowiony przez Niemca z Magdeburga *Kurta Gerstenberga* w czasie 5:30 min. Obecnie Amerykanin *Kiefer* pokonał ten rekord uzyskując *fantastyczny czas 5:22.6.*

Z dalszych wyników zasługuje na wyróżnienie wyścig na 100 m cravlem, w którym wygrał Amerykanin *Highland* bijąc między innymi *mistrza Europy Węgra Csika,* i rewanżując mu się w ten sposób za sobotnią porażkę. — Czas Amerykanina wynosił 58,2 sek. Csik mając czas o 4/10 sek. gorszy znalazł się na 2-giem miejscu.

Wyścig na 100 m stylem klasycznym wygrał Amerykanin *Brydenthal* w czasie 1,15.4. Wśród pokonanych w tej konkurencji znalazł się znakomity Amerykanin *Brydenthal w* czasie 1,15.4. — Wśród pokonanych w tej konkurencji znalazł się znakomity młodociany Węgier, nadzieja na najbliższą Olimpjadę 17-letni *Barossy*, który uzyskał czas 1,16.4.

Gymhana motocyklowa we Lwowie

Lwów, 3 listopada. (Tel) W niedzielę przed południem odbyła się na boisku Cytadeli gymkhana motocyklowa, zorganizowana przez oddział motorowy *Związku Strzeleckiego.* Gymkhane rozpoczęła defilada zawodników, poczem nastąpiła jazda sztuczna przez przeszkody, jak zwały piasku, przebicie ściany papierowej, skok przez zapalony ogień i t. d.

W konkurencji tej decydujące było pokonanie wszystkich przeszód w możliwie najkrótszym czasie bez dotknięcia ziemi nogą, obalenia przeszkody i t. d.

Pierwsze miejsce zajął *Pankiewicz* 120 pkt., 2) Piotrowski 131 pkt, 3) Krzemieński 137 pkt.

W konkursie jazdy na powolność na przestrzeni 50 km. oraz balansowanie na pomoście w czasie możliwie najdłuższym pierwsze miejsce zajął *Krzemieński*, który również w ogólnej konkurencji wysunął się na czoło wszystkich uczestników w gymkhanie.

Motocyklowe zawody w Poznanin

Poznań, 3 listopada (tel.). Motocykliści Unji Poznańskiej zorganizowali na zakończenie sezonu doroczną imprezę pod nazwą *„Zjazd zręczności"*. Na starcie stanęło 12-tu motocyklistów. — Każdy z uczestników musiał wykonać osiem zadań, na które składały się jazda na oślep, rzucanie granatu, skok w dal, z trampoliny, przejazd przez huśtawkę i t. d.

W rzucie granatem najkorzystniejszy wynik uzyskał *Kościerski*, rzucając 17.40. W skoku wdal z trampoliny 3.75 m długiej wspaniały skok, najlepszy, jaki w latach ostatnich zanotowano, uzyskał *Jerzy Mieloch*, który skoczył na 10.55 m. — Ponadto wyróżnił się on w próbie startowania i hamowania maszyny.

W ogólnej punktacji zwyciężył *Jerzy Mieloch*, uzyskując 316 pkt., 2) Lemański — 249 pkt., 3) Nagergast 223 pkt., 44) Mieloch Lech 182 pkt., 5) Weyl, 6) Nowaczyk, 7) Tyrała — wszyscy po 70 pkt. — W czasie wykonywania skoku wdal uległ wypadkowi *Kapczyński*, który na szczęście potłukł się niegroźnie, jednak z powodu uszkodzenia maszyny musiał wycofać się z konkurencji.

Na zakończenie imprezy odbyła się *gonitwa za lisem*, którą wygrał *Jerzy Mieloch*, ponieważ nikt nie zdołał zedrzej mu lisiego ogona.
nie zdołał zedrzeć mu lisiego ogona.

Zawody kolarskie w Amsterdamie

Amsterdam, 3 listopada. (Tel.) W sobotę na torze wyścigowym kolarskim w Amsterdamie rozegrano międzynarodowy wyścig kolarski zespołowy na dystansie 80 km. Wyścig wywołał olbrzymie zainteresowanie ze względu na udział wszystkich holenderskich gwiazd kolarskich w tym wyścigu. Walka była niezwykle zacięta, o czem świadczy fakt, że para znakomitych kolarzy niemieckich **Schön-Buschenhagen** zdołała zająć dopiero 4-te miejsce.

Na pierwszem miejscu uplasowała się para **Hemmerling — De Brücker.** Drugie miejsce o jedną długość wtyle zajęła para Van der Brock — Van Schmider, 3) Diktur—de Ryck, 4) Schön — Buschenhbgen (Niemcy).

Tragiczny zgon kierowcy niemieckiego

Budapeszt, 3 listopada. (Tel) Znany monachijski kierowca samochodowy *Rudolf Steinweg* na treningu pod Budapesztem, jadąc na „Bugattim" wpadł na kamień kilometrowy.

Wskutek uderzenia wóz stracił kierunek, przewrócił pewnego przechodnia, poczem wywrócił się, wyrzucając z wozu kierowcę. *Steinweg poniósł śmierć na miejscu.*

Niemcy — Francja w boksie 11:5

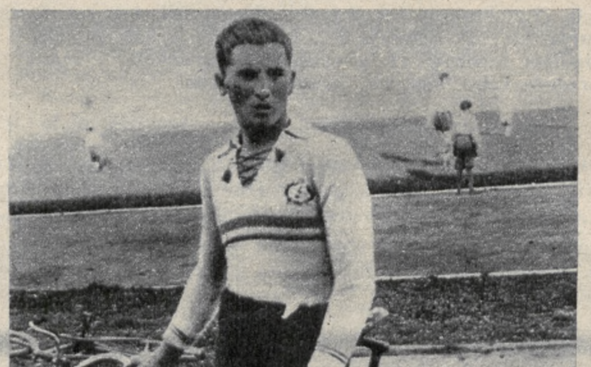
Kolonja, 3 listopada. (Tel) W Kolonji odbyły się w niedzielę pierwsze od czasów wojny światowej *oficjalne międzypaństwowe zawody bokserskie amatorów Francja—Niemcy.*

Zawody odbywały się w olbrzymiej hali reńskiej, w obecności 7.000 widzów. Niemcy odnieśli *zasłużone zwycięstwo, pokonując Francuzów w stosunku 11:5.*

WIEŚCI Z ZAGRANICY

Paryż, 3 listopada. (Tel) W Paryżu odbył się międzymiastowy mecz w hokeju na lodzie między *Paryżem* a *Londynem*. Zwyciężyła drużyna *Paryża 7:3* (2:2, 2:1, 3:0). Zawodom przyglądało się 18.000 widzów.

N. Jork, 3 listopada. (Tel) W meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej *Lewis* pokonał *Bob Olina* na punkty po 15 rundach.



Kolarz łucki W. Charczenko wybił się ostatnio na czoło kolarzy wołyńskich.

I. K. P. MISTRZEM ŁODZI W BOKSIE. Tytuł drużynowego mistrza Łodzi w boksie zdobył ponownie klub I. K. P., ponieważ Kaliski Klub Sportowy wycofał się z walk, a Krusche Ender mimo spóźnionego przystąpienia, nie może skompletować zespołu.

SKŁAD WARTY NA MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE POLSKI W BOKSIE przedstawiać się będzie nast.: waga musza: Sobkowiak ewentualnie Koziołek, kogucia: „Wirski", piórkowa: Rogalski, lekka: „Kajnar"-Cyraniak, półśrednia: Sipiński, średnia: Kruszyna, półciężka: Szymura, ciężka: Piłat.

NA MECZ MIĘDZYMIASTOWY ŁÓDŹ—POZNAŃ, który odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Poznaniu, Łódź ustaliła następującą reprezentację pięściarską, według kolejności wag: Bartniak, Głuba, Gottfryd, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Chmielewski, Pietrzak, Kłodas.

PIERWSZY MECZ ZAPAŚNICZY O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO OKRĘGU ŁÓDZKIEGO, Krusche Ender—I. K. P. nie odbył się. Krusche odmówił walki z powodu braku lekarza.

KOMISJA DYSCYPLINARNA P. ZW. ATLETYCZNEBO ukarała dożywotnią dyskwalifikacją Jerzego Puciatę z W. K. S. Legja Warszawa, za niesubordynację podczas zawodów oraz oczernienie p. Ziółkowskiego w prasie. Zarząd P. Z. A. przyjął do wiadomości rezygnację p. Eugenjusza Chołomskiego z Warszawy ze stanowiska członka zarządu. Sekretarzem PZA. na miejsce przeniesionego czasowo do Warszawy dra Stawarskiego, został dr. Witold Kwadyński.

CYGANIEWICZ ZWYCIĘŻA WE LWOWIE. W ubiegłą sobotę wieczorem rozegrał we Lwowie Władysław Zbyszko Cyganiewicz mecz w stylu wolno-amerykańskim z mistrzem południowej Ameryki Lohngerem. W myśl regulaminu walki, odbyć się miały trzy starcia. Wobec tego jednak, że Cyganiewicz wygrał dwa starcia pod rząd, trzeca walka nie odbyła się. Zwycięstwo swoje odniósł Cyganiewicz w pięknym stylu w 16-ej minucie w pierwszem starciu, a w 9-tej minucie w drugiem.

W BIEGU KOLARSKIM POW. GRODZKIEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO LWOWSKIEGO na trasie Lwów—Lubień Wielki—Gródek i Lwów (70 km.) pierwsze miejsce zajął Gliwa 2.51.23, 2) Piotrowski 2.57.12, 3) Gett 3.02.42.

WEWNĘTRZNO-KLUBOWY WYŚCIG KOLARSKI WIMY W ŁODZI na dystansie 50 km., wygrał Jaskólski w dobrym czasie 1 godz. 26 min. przed Banaszkiem o długość maszyny, Kasprzakiem i Leśkiewiczem. Startowało 18 kolarzy.

ZMIANY W KOLARSKIEJ DRUŻYNIE NARODOWEJ. Zarząd Polskiego Związku Tow. Kolarskich postanowił zmienić skład drużyny narodowej, wstawiając zamiast zdyskwalifikowanych Kołodziejczyka i Więcka, dwóch innych zawodników, a mianowicie Różańskiego i Wasilewskiego.

ŚLĄSKI OZPN WYDAL KILKA B. SUROWYCH KAR na graczy Śląska (Świętochłowice), a mianowicie Goj — 3-letnia dyskwalifikacja, Gieroń — roczna dyskwalifikacja, Bryła — roczna dyskwalifikacja, Beniek — 2 miesięczna dyskwalifikacja.

DECYDUJĄCY O ZDOBYCIU PUHARU ŚRODKOWEP EUROPY MECZ między Węgrami a Włochami zostanie rozegrany w dn. 24 bm. w Medjolanie. Włochom wystarczy wynik remisowy, aby zdobyć puhar.

BIEG MYŚLIWSKI „SOKOŁA" WE LWOWIE. W lasach winnickich odbył się w niedzielę bieg św. Huberta oddziału konnego Sokoła Macierzy z udziałem 20 uczestników. Wyniki są nast.: 1) dr K. Skrowaczewski na „Legji", 2) panna Lhotska na „Ernaninie, 3) Krzysztofowicz na „Nektarze", 4) por. Kamiński na „Alarmie". Trasa prowadziła z boiska Sokoła Macierzy przez Grotę Miodową, lasy winnickie, na górne błonie krzywczyckie. Bieg prowadził rtm. Lasota.

W ZAWODACH O MISTRZOSTWO POLSKI W HOKEJU ZIEMNYM drużyna Wojskowego Klubu Sportowego Poznań pokonała Czarnych (Poznań) w stosunku 2:0 (1:0). Gra była bardzo ostra, a chwilami nawet brutalna. Czrni niezadowoleni z rozstrzygnięcia sędziego, opuścili boisko na 3 minuty przed końcem meczu, dlatego też sędziowie uznali zwycięstwo W. K. S. w stosunku 3:0. Niezależnie od tego drużyna Czarnych zostanie przez P. Z. H. P. ukarana za zejście z boiska. W. K. S. dzięki temu spotkaniu stał się niemal, że pewnym kandydatem do tytułu mistrza.

MECZ PINGPONGOWY MIĘDZY REPREZENTACJĄ WĘGIER A REPREZENTACJĄ EUROPY, rozegrany w Budapeszcie, zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 9:3. W barwach reprezentacji Europy występował Polak Ehrlich, który jednak, poza zwycięstwem nad Węgrem Hazi, nie może się niczem pochwalić. Ehrlich pokonany został nietylko przez Barnę i Szabadosadosa, ale także przez Borosa, a w grze podwójnej pary Ehrlich-Kohn, czy Ehrlich-Kolar zostały pokonane przez pary węgierskie Szabados-Barna, względnie Szabados-Bellak.

PRZEDOLIMPIJSKA ZAPRAWA POLSKICH KAWALERZYSTÓW rozpocznie się prawdopodobnie w dniu 1 stycznia w Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu. Skład drużyny, ustalony zostanie w listopadzie. Kierownikiem będzie mjr Królikiewcz, szef ekwitacji w Grudziądzu. Mjr. Antoniewicz przeniesiony został na inne stanowisko do Tarnowa.

NORWEG TRENUJE AMERYKAŃSKICH NARCIARZY. Amerykański Związek narciarski zakotnraktował na trenera swej olimpijskiej drużyny znanego norweskiego narciarza Ole Hegge.

USTANOWIONY PRZEZ NIEMCA SCHROEDERA NOWY REKORD ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM 53.10 m., nie może być uznany oficjalnie, gdyż jak się wyjaśniło, Schroeder rzucał dyskiem o wadze 1996 gramów, zamiast przepisowych 2 kg. Wobec powyższego, szanse zatwierdzenia posiada doskonały wynik tegoroczny Szweda Andersona 53.20 m.

WIELKIE LODOWISKO POWSTANIE NA TERENIE STADJONU W. P. W WARSZAWIE. Lodowisko to obejmować będzie boisko hokejowe, teren do łyżwiarskiej jazdy figurowej oraz tor do jazdy szybkiej na bieżni.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 3 listopada (tel.). Mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego dały następujące wyniki: **Skoda—Warszawianka I B 1:0, Orzeł—Pogoń 2:2, Drukarz—Tur Wisła 4:1, PZL.—Huragan 3:1.** Mecz piłkarski między lekkoatletami **A. K. S.—Skra 6:2.**

Lwów, 3 listopada (tel.). **Pogoń—Hasmonea 2:1 (0:0).** Zawody towarzyskie. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. W szeregach Pogoni z drużyny ligowej grali jerynie Jeżewski, Hanin, Niechcioł i Borowski. Gra obustronnie na niskim poziomie, nie wywołała większego zainteresowania. Bramki dla Pogoni uzyskali: Niechcioł i Gamski, dla Hasmonei: Frydman. Sędzia p. Byk.

Zniesienczanka—Hagibor (Przemyśl) **3:0 (1:0).** Zawody o wejście do klasy A. Wszystkie bramki dla Zniesienczanki uzyskał Rusinek. Sędziował p. Homyszyniec.

Poznań, 3 listopada (tel.). Warta ligowa korzystając z wolnego terminu, rozegrała mecz towarzyski **z B-klasową Pogonią,** wygrywając spotkanie w stosunku 6:2 (6:0). Warta wystąpiła bez Fontowicza i Szerfkego, których dobrze zastąpili: Przybylski i Danielak. — Gra, która zgromadziła wiele publiczności, wiernej piłce nożnej, miała przebieg interesujący i obfitowała w obustronnie ciekawe momenty podbramkowe. Warta górowała zgraniem, rutyną i techniką i miała szczególnie w większej części meczu zdecydowaną przewagę. Po zmianie stron gra była raczej wyrównana. Bramki dla Warty uzyskali: Nawrot i Kryszkiewicz (po 2) oraz Słomiak i Przybylski (po 1). Obie bramki dla pokonanych zdobył Śmiglak. Zawody prowadził p. Wasilewski.

Poznań, 3 listopada (tel.). W zawodach o mistrz. kl. A poznańskiego okręgu Z. P. N. drużyna **Cegielskiego** pokonała ambitną jedenastkę **Polonji** z Leszna po bardzo zaciętej walce w stosunku 2:1 (0:1). Bramki dla Cegielskiego uzyskali: Janiszewski i Graczyński, dla Polonji: Jankowiak.

Legja gościła w Kościanie, gdzie pokonała zespół miejscowej **Unji** w stosunku 3:1 (1:0). Przez cały czas mieli zwycięzcy lekką przewagę.

Łódź, 3 listopada (tel.). Trwający od kilku tygodni turniej piłkarski **klubów dzikich,** rozgrywany pod egidą Ł. O. Z. P. N., został w niedzielę zakończony. Pierwsze miejsce zajęła **Jedność,** bijąc w finale K. K. O. 1:0 (0:0), trzecie miejsce zajął Strzelec po zwycięstwie nad Gdynią 3:2 (2:2).

Łódź, 3 listopada (tel.). W decydującym trzecim meczu o mistrz. kl. B: **Burza—Widzew II,** niespodziewanie łatwe zwycięstwo odniosła **Burza** w stosunku 6:0 (2:0). Poprzednie dwa mecze zakończyły się wynikiem remisowym. Sędzia p. Egierski. — W meczu o mistrz. kl. C: **Zjednoczeni II** pokonali **W. K. S. III 1:0.**

Katowice, 3 listopada (tel.). W niedzielę odbyły się na Śląsku dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi śląskiej.

W Katowicach gościł **BBSV.** z Bielska i rozegrał mecz z **„06“ Katowice,** wygrywając w stosunku **1:0 (1:0).** Jedyną bramkę dnia strzelił dla gości Rolnik w 30 min. — Miejscowi grali z dużym pechem i naogół przeważali w polu, jednak doskonała obrona Bielszczan nie zezwoliła im na uzyskanie chociażby honorowego punktu. Zwycięstwo Bielszczan uważać należy za niespodziankę. Sędzia p. Kłosek.

W drugim meczu **Wawel** z Nowej Wsi spotkał się **z Czarnymi** z Chropaczowa, przyczem Czarni odnieśli niespodziewane zwycięstwo 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Chlebek (2) i Schlicht, dla Wawelu lewoskrzydłowy Cyganek. Publiczności zebrało się bardzo dużo. Sędzia p. Linke.

Lipiny, 3 listopada (tel.). Mecz towarzyski: **Naprzód—Dąb,** zakończony zwycięstwem **Naprzodu 5:0** (4:0). Dla usprawiedliwienia Dębu należy zaznaczyć, że wystąpił on w mocno rezerwowym składzie. Również i Naprzód był osłabiony brakiem czołowych graczy: Michalskiego i Pieca, jednak był znacznie lepiej usposobiony i miał znaczną przewagę. Bramki strzelili: Halemba (2), Bochnia, Książek i Piec II po jednej.

Chorzów, 3 listopada (tel.). W niedzielę odbył się ciekawy mecz między **Amatorskim K. S. a reprezentacją Marynarki Wojennej w Gdyni.** AKS. po wyrównanej walce **wygrał nieznacznie 5:4** (3:2). Mecz był niezwykle interesujący i stał na dobrym poziomie. Publiczności zebrało się około 3 tys. W Marynarce grał zawodnik AKS. Piątek, który też był najlepszym graczem Marynarki. Doskonały był też bramkarz Żyła, który obronił szereg niebezpiecznych strzałów. Marynarka, jako całość zaprezentowała się doskonale i stała na wysokim poziomie, w niczem nie przypominając zespołu, który w z. r. gościł u Ruchu w Wielkich Hajdukach. W AKS. bardzo dobrze grali: Wostal i Urbański. Bramki dla AKS. uzyskali: Frej i uUrbański, dla Marynarki: Piątek i Wozmucki po dwie.

Gra do 20 minut była najzupełniej wyrównana, przyczem Marynarka ze strzałów Piątka uzyskała prowadzenie 2:0. Pod koniec pierwszej połowy przychodzi do głosu AKS. i strzela kolejno trzy bramki. Po przerwie przy bardzo ładnych akcjach obu stron, Marynarka uzyskuje trzecią i czwartą bramkę, poczem nieco opada na siłach. AKS. przeważa i strzela dwie bramki, decydujące o zwycięstwie.

Częstochowa, 3 listopada (tel.). **Skra—Częstochówka 3:0** (2:0). Faworyt tego spotkania Skra nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i zwyciężył przekonywująco. Napastnicy Skry byli bezwzględnie lepiej dysponowani strzałowo. Mimo to do przerwy więcej z gry miała Częstochówka, gdy jednak przyszło do strzału na bramkę, cały napad zawodził. Po przerwie uwidoczniła się przewaga Skry, zdecydowane jednak wybiegi bramkarza udaremniły wykorzystanie sytuacyj podbramkowych. W Skrze wyróżniło się doskonałe trio obronne oraz Bęben i Leszczyński. — W napadzie Częstochówki zadowolili Pawełkiewicz w pomocy oraz Bieda i Pasturzyński w ataku. Bramki strzelili: Bęben (dwie), Langer (jedną). W 86 minucie sędzia wykluczył Rubina (Skra) za słowną obrazę sędziego.

Stryj, 3 listopada (tel.). Zawody o mistrzostwo lwowskiej ligi okręgowej **Pogoń** (Stryj)—**Pogoń I B** (Lwów) **2:0.**

Częstochowa, 3 listopada (tel.). **Victoria—Warta** (Zawiercie) **3:1** (1:0). Zawody o mistrz. kl. A. Victoria wystąpiła do powyższego spotkania w znacznie silniejszym składzie, wzmocniona przez Bussa i Turka III. O ile do przerwy przeważała nieznacznie Victoria, uzyskując ze strzału Turka II prowadzenie, o tyle po zmianie stron gra zmieniła się zupełnie. Obie drużyny stwarzały raz po raz bardzo niebezpieczne sytuacje podbramkowe, w których wykorzystywaniu więcej szczęścia mieli gospodarze. Warta zaprzepaściła trzy dogodne pozycje. Bramki dla Victorii zdobył Turek II, dla Warty Sobieraj. Sędzia p. Woźniak.

Myszków, 3 listopada (tel.). **Myszków—Brygada** (Częstochowa) **2:1** (1:0). Mistrzostwo kl. A. Sensacyjna porażka Brygady, która wystąpiła z 4-ma rezerwowymi graczami. Przez cały czas przewaga Myszkowa, który dopingowany okrzykami licznie zebranej publiczności grał b. dobrze. Doskonale wypadł ChCojnacki, strzelec obu bramek, któryry nadawał ton całej grze. Przez to zwycięstwo Myszków stał się jedynym groźnym rywalem Skry do tytułu mistrza rundy jesiennej. Bramkę dla Brygady strzelił Krzyk z rzutu karnego. Sędzia p. Hermann z Częstochowy.

Bielsko, 3 listopada (tel.). Ubiegłej niedzieli w podokręgu bielskim toczyły się w dalszym ciągu mistrzostwa piłkarskie klasy A. W rozgrywkach wzięły udział wszystkie kluby. Niespodzianką była porażka Hakoahu z Czechowicami oraz Soły (Żywiec) w spotkaniu z B. K. S.

Mistrz. kl. A: **R. K. S. Czechowice—Hakoah 2:1 (1:1).** Bramki dla Czechowic zdobył Hoczek i Staniek, a dla Hakoah: Grudnstein.

B. K. S. (Biała)—**Soła** (Żywiec) **1:0** (0:0). BKS. grał z wielką ambicją i odniósł zasłużone zwycięstwo. Jedyną bramkę zdobył w drugiej połowie Stachak. Sędzia p. Stein.

Biała Lipnik—Kopalnia Brzeszcze 4:1 (3:1). Zasłużone zwycięstwo Białej Lipnik, która miała zdecydowaną przewagę. Bramki dla Białej Lipnik zdobyli: Rota, Nowara, Kulig i Laske, dla Kopalni: Majcher. Sędzia p. Błachut.

Żywiec, 3 listopada (tel.). **K. S. Czarni** (Chropaczów)—**Koszarawa** (Żywiec) **0:3** (0:2). Mecz o mistrz. ligi śląskiej. Do pauzy goście atakują, lecz Koszarawa zdobywa w 40-ej minucie pierwszą, a w dwie minuty potem drugą bramkę. Po przerwie przeważają miejscowi. W 14-ej minucie przed końcem gry zdobywa Koszarawa trzecią bramkę. Na uwagę zasługuje ładna gra Skupienia starszego i Korwina, jakoteż całej pomocy i obrony. Bramki strzelili: Stępień i Ostrowski (2). Publiczności ponad 1500 osób. Sędziował p. Malarek z Bogucic, utrzymując grę energicznie na należytym poziomie i zdobywając sobie uznanie publiczności.

Żywiec, 3 listopada (tel.). K. S. **Beskid** (Andrychów)—**R. K. S. Czarni** (Zabłocie) **0:2 (0:1).** Mistrz. kl. A. Sędzia p. Kasperek z Bielska. Bramki strzelili: Biernat junior i Białek.

Zakopane, 3 listopada (tel.). **Strzelec Wysokie Tatry—K. S. Tur** (Zakopane) **5:5** (4:3). Bramki strzelili dla Wysokich Tatr: Galewic, Gałek, Rychlik, Pacut i Szatkowski, a dla Turu: Gieras, Głuch i Szczupalski. Sędzia p. Sokołowski.

Sosnowiec, 3 listopada (tel.). Niedzielne spotkania piłkarskie o mistrzostwo A-klasy Zagłębia nie przyniosły niespodzianek, jakkolwiek wpłynęły znacznie na przegrupowanie tabeli. Szczegółowe wyniki były następujące:

W Sosnowcu **Unja** wygrała po ciężkiej walce z **Zagłębianką 2:1** (1:1). Unja wystąpiła z dwoma rezerwowymi. Obie bramki dla gospodarzy strzelił Gwóźdź. Sędzia p. Fischel słaby.

W Dąbrowie **Zagłębie** rozgromiło **Policyjny K. S. 5:0** (4:0). Bramki dla Zagłębian strzelili: Banasik (2), Bogdanow (3, w tem 2 z karnego). Sędzia p. Sozański.

W Czeladzi prowadzący w tabeli **C. K. S.** pokonał **Solway 2:0 (0:0).** Gra od początku była szybka, chwilami bardzo ostra. Do przerwy wynik bezbramkowy, dopiero w drugiej połowie padły dwie bramki ze strzałów: Breguły i Boguckiego. Sędzia p. Grabowski niepotrzebnie dopuszczał do ostrej gry.

W Będzinie **Brynica** pokonała miejscowy **Hakoah** 3:1 (1:1). Gra brutalna, za co gracz Brynicy Wilk został usunięty z boiska. Hakoah nie wykorzystał karnego. Bramki dla Brynicy strzelili: Krupiński (2) i Kopeć. W przedmeczu rezerw **Brynica** pokonała **Hakoah 12:2.**

Będzin, 3 listopada (tel.). W spotkaniu o mistrzostwo kl. A Zagłębia **Sarmatia** pokonała **Płomień** w stosunku **4:1.**

Chrzanów, 3 listopada (tel.). O mistrzostwo kl. A: **Zwierzyniecki K. S.** (Kraków)—**Fablok 1:3** (1:1).

Nowy Sącz, 3 listopada (tel.). Mistrz. kl. B: **K. S. Tarnovia—Strzelecki K. S.** (Nowy Sącz) **8:3** (5:2). Tarnowianie odnieśli zwycięstwo zupełnie zasłużone, pokazując piękną grę i wyzyskując doskonałe sytuacje podbramkowe. Sędzia p. Girliciński.

Białystok, 3 listopada (tel.). Na boisku **Ogniska** odbył się mecz piłkarski o wejście do klasy A, w którym Białostoczanie pokonali **Rezerwę** z Bielska Podlaskiego 5:1 (2:0). Sędziował p. Grünberg.

KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Kraków, 4 listopada.

Ub. niedzieli odbywały się w dalszym ciągu rozgrywki mistrzowskie we wszystkich klasach, którym jednak z uwagi na jesienne powietrze nie towarzyszyło zbytnie zainteresowanie. — Na czele tabeli kl. A prowadzi nadal Wisła, w kl. B: Łobzowianka, a w kl. C: Nowowiejski K. S. — Poniżej podajemy wyniki poszczególnych zawodów:

W KLASIE A.

Grzegórzecki—Korona 4:1 (2:0). Drużyna Grzegórzeckiego, na której z każdym meczem znać dużą poprawę, rozprawiła się z łatwością z bardzo słabo grającą drużyną Korony. Bramki dla Grzegórzeckiego zdobyli: Dudek (2), Krempel i Strugała po jednej, honorowa bramka dla Korony padła w ostatniej minucie gry przez Sarnota. Sędziował p. Cenzor.

Makkabi—Garbarnia 0:0. Makkabi mimo, że wystąpiła do tych zawodów w osłabionym składzie, grała wcale dobrze, zasługując według przebiegu gry na zwycięstwo. — Sędziował p. Heitner.

Wisła I B—Nadwiślan 4:0 (1:0). Do przerwy gra wyrównana, przyczem drużyna Wisły grała słabiej, jak na poprzednich meczach. — Dopiero po przerwie Wisła **rozegrała się, nadając ton całej grze.** W tej części zawodów Nadwiślan nie miał nic do powiedzenia. — Bramki strzelili: Sarna (2), Gracz i Zatorski po jednej. Po tem zwycięstwie Wisła **umocniła swą pozycję leadera,** przyczem już w pierwszej kolejce rozgrywek nikt najprawdopodobniej nie zdoła jej odebrać prowadzenia. Sędziował p. Medwin.

Unja—Cracovia I B 3:0 (1:0). W dobrej formie znajdująca się drużyna Unji ani na chwilę nie wypuściła inicjatywy ze swych rąk. — Drużyna Cracovii miała **bardzo słaby dzień.** — Bramki uzyskali: Domiczek (2) i Mika (1). Sędziował p. Berwald.

Olsza—Legja 2:0(0:0). Do przerwy wynik zawodów stał mocno pod znakiem zapytania, gdyż drużyna Legji nie ustępowała Olszy, a nawet miała kilkakrotnie lepsze okazje do zdobycia punktów, które napastnicy zaprzepaścili. Druga połowa zawodów upłynęła pod znakiem przewagi zwycięzców, dla których bramki strzelili: Michalak i Chowaniec. Sędziował p. Knobel.

W KLASIE B.

Łobzowianka—Siła 5:1 (4:0). Leader w tabeli zapewnił sobie już do przerwy zwycięstwo, uzyskując cztery bramki. Po przerwie gra wyrównana, przyczem Siła mogła uzyskać lepszy wynik. — Bramki dla Łobzowianki strzelili: Szewczyk (2), Grabowski, Sałęga i Skrzypoń po jednej, honorowy punkt dla Siły uzyskał Weintraub. Sędziował p. Pryk.

Czarni—Kabel 3:2 (0:1). Ładna gra z przewagą w pierwszej połowie Kabla. — Druga część zawodów stała na dość dobrym poziomie, przyczem Czarni zdołali przy stanie 2:0 dla Kabla nietylko wyrównać, ale i uzyskać zwycięstwo, dzięki bardzo dobrze grającemu atakowi. — Bramki strzelili dla zwycięzców: Kafel (2) i Gawlik (1), dla pokonanych: Rusin i Siwa. Sędziował p. Chruściński.

Hagibor—Orlęta 2:2 (0:2). Drużyna Hagiboru, mimo bardzo osłabionego składu zdołała wyciągnąć z tych zawodów cenny jeden punkt, dzięki nadzwyczaj ambitnej grze. — Bramki strzelili dla Hagiboru: Feiner i Tagner, dla Orląt: Małysiak i Taborski.

Zakrzowianka—Sparta 3:2 (2:1). Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna robotnicza, mając nieznaczną przewagę. Bramki strzelili dla Zakrzowianki: Kidacki, Morawa i Pieniążek, dla Sparty: Ogrodziński i „samobójcza“. Sędziował p. Kochanek.

Wołania—Jutrzenka 4:1 (1:0). Znacznie przeważali zwycięzcy.

W KLASIE C.

Wolanka—Nowowiejski 4:3 (3:3). Wynik powyższy stanowi w tej klasie sensację, gdyż drużyna Nowowiejskiego dotychczas nie została pokonaną. — Bramki strzelili dla Wolanki: Wojtas (3) i Nowak (1), dla Nowowiejskiego: Ucho (2) i Pyrek (1). Sędziował dr. Singer.

Płaszowianka—Tor 9:2 (5:1). Licznym łupem bramkowym podzielili się: Matusik (3), Piwko (3), Bandur (2) i Przybyła (1).

Juvenia—Gwiazda 4:0.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

Cracovia—Wawel 5:1 (0:0). Do powyższych zawodów towarzyskich Cracovia wystąpiła z **kilkoma rezerwowymi.** Przebieg zawodów jakkolwiek stał pod znakiem przewagi Cracovii, niemniej jednak grą swą białoczerwoni nie mogli widzów zachwycić, przyczem najsłabszą częścią drużyny był atak. — O Wawelu również nie korzystnego nie można powiedzieć. — Bramki dla Cracovii strzelili: Malczyk (2), Korbas, Zembaczyński i Zieliński po jednej, dla Wawelu Wróbel.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. - 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. - Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



Powyżej: trójka obronna naszej reprezentacji; od lewej Martyna, Albański i Doniec.
Poniżej: środkowa trójka naszego napadu reprezentacyjnego; od lewej Smoczek, Matjas II i Pazurek.

